Nr. 261 — Środa, 13 listopada 1929 — Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Na marginesie exposé Min. Matuszewskiego.

Dobrze się stało, że w chwili obecnej, kiedy tu i ówdzie poczęły rozlegać się niebaczne prawdziwego stanu rzeczy, a przeważnie zupełnie bezkrytyczne głosy o jakichś wstrząsach gospodarczych, które rzekomo nawiedziły, czy też nawiedzić mają Polskę, o przeżywanych, czy też grożących okresach wielkich trudności gospodarczych i finansowych, zabrał oficjalnie głos przedstawiciel Rządu, kierownik resortu skarbu i w sposób jasny, logiczny, zbrojny w konkretne dane, w niezaprzeczalne fakty, dał społeczeństwu prawdziwy obraz sytuacji.

Dla poważnego ekonomisty, słowa P. Ministra Matuszewskiego, wygłoszone na sobotniem posiedzeniu Rady finansowej, są zjawiskiem prawdziwie ciekawem i godnem uwagi przedewszystkiem z tego względu, że ze strony oficjalnej postawiono gospodarczo-finansową sytuację Polski na platformie istotnie szerokiej, pozwalającej na właściwe i wszechstronne jej naświetlenie.

Błędem zasadniczym, błędem chronicznym, błędem, który nas niestety dużo nieraz kosztował, było to, że na każdym kroku, w polityce gospodarczej pierwszych naszych rządów, w opinji publicznej, w enuncjacjach naukowych, nie mogliśmy się nigdy zdobyć na szersze, światowe horyzonty, patrząc na rozwój wypadków ekonomicznych w Polsce, jako na coś rozgrywającego się wyłącznie w zamkniętych ścianach naszych granic politycznych, na coś niezwiązanego z światowym całokształtem tego rodzaju zagadnień. Nie sztuka winić kogoś po czasie, kiedy ujawniły się już skutki jego fałszywego kroku, ale faktem jest, że wielkie przedsięwzięcia reformatorsko - walutowe, których terenem była Polska w pierwszych latach swego wskrzeszonego istnienia, skazane były na zagładę, skończyły się fatalnie właśnie skutkiem tego, — że się tak wyrazimy — »zaściankowego« punktu widzenia. Odmiennemu całkiem poglądowi na rzeczy, zrozumieniu tego, że nasze życie gospodarcze jest najściślej powiązane z życiem gospodarczem Europy i świata, dał aż nadto dobitny wyraz p. Minister Matuszewski. Na tem zaś tylko tle ogólnem można ocenić naszą swoistą sytuację, na tem tle ogólnem budować nasze własne drogi.

To jest pierwszy, zasadniczy moment, cechujący ostatnie eksposé.

Drugi moment, charakteryzujący poglądy Pana Kierownika Ministerstwa Skarbu, to wprowadzenie czynnika społecznego, a może i narodowego w splot zagadnień gospodarczych. Wiele zła spowodował fakt, że w kwestjach gospodarczych zwracano wciąż oczy w stronę Rządu; umiano hojnie, na wszelkie sposoby i różnemi środkami krytykować te czy owe jego posunięcia, a pozatem zadowalano się biernością, apatją, sięgającą chętnie do zwątpienia. Słusznie postąpił p. Minister, podkreślając, że dopiero ostatnie lata, poczyniły olbrzymi krok naprzód w gospodarczem wychowaniu ludności. Społeczeństwo samo musi wyrobić w sobie ten hart, tę chęć, ten wysiłek, porzebny do borykania się z przeciwieństwami gospodarczemi, od których roi się dziś nie w Polsce, tylko na całym świecie.

Wreszcie moment trzeci, który nasuwa się przy rozważaniu exposé, to pomieszczona w niem propaganda rozwagi i umiaru. Życiem nad stan, nierealnemi budżetami państwowemi, podcinaliśmy ongiś raz po raz nasz byt gospodarczy. Nie wolno nam wprawdzie przerywać czy zaniechać tych poczynań, od których zależy prawidłowy bieg życia, ale przekraczać te konieczności wolno tylko wtedy, gdy konjunktura pomyślna na to pozwala. Wydatkowanie bez pokrycia jest cechą bankruta; niezbędne ograniczanie się jest cechą dobrego gospodarza.

Na tem tle ogólnem i zasadniczem miał prawo p. Minister powołać się na cyfry i niezbite fakty z kilku dziedzin naszego życia gospodarczego i finansowego. Na podstawie tych cyfr i danych, ujętych z punktu widzenia światowej konjunktury, mógł też zarazem stwierdzić, że bezzasadnemi, na niczem nieopartemi są te wszystkie twierdzenia, które w czarnych barwach starają się malować nasze położenie, że zaślepionemi są te oczy, które nie widzą rozwoju i postępu na każdem bez wyjątku polu, które nie zdają czy nie chcą sobie zdawać sprawy z tego, żeśmy zwycięsko przebyli najcięższe czasy i z rozwagą, wyrachowaniem, konsekwentnie idziemy naprzód.

Raut na Zamku warszawskim

zgromadził przeszło 2 tysiące osób.

Warszawa, 12 listopada. (AW). Zakończeniem wczorajszych uroczystości był raut wydany przez P. Prezydenta Rzpltej na Zamku. W pierwszej części rautu o godz. 9.30 P. Prezydent przyjął korpus dyplomatyczny i członków Rządu. Na tej części rautu obecny był Marszałek Piłsudski z małżonką i kardynał Kakowski. O godz. 10.15 rozpoczęła się druga część rautu, która zgromadziła około 2 tys. osób ze wszystkich sfer społecznych stolicy. Wchodzących witał P. Prezydent wraz z małżonką, podając każdemu rękę.

Waldemaras zamieszka w Polsce?

Kowno, 12 listopada. (AW). Konflikt między obecnym rządem a Waldemarasem przybrał ostatnio jeszcze ostrzejszą formę. Po znanem oświadczeniu litewskiego ministra spraw wewn. Mustejkisa, że — o ile Waldemaras nie jest zadowolony z udzielonej mu osobistej ochrony, to może szukać innego kraju, panuje przekonanie, że Waldemaras opuści Litwę. Między innemi rozeszła się pogłoska, jakoby Waldemaras zamierzał prosić Rząd polski o wizę i zamieszkać na stałe na terytorjum Polski u swego brata Franciszka Waldemarasa w powiecie święciańskim.

Curtius — ministrem spraw zagr. Rzeszy.

Berlin, 11 listopada. (PAT.) Na wniosek kanclerza Muellera prezydent Hindenburg mianował dziś ministrem spraw zagranicznych dr. Curtiusa, zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarki. W miejsce Curtiusa ministrem gospodarki Rzeszy mianowany został poseł ludowy Moldenhauer. Nowomianowani ministrowie są członkami niemieckiej partji ludowej.

Z ostatniej chwili.

Nowa afera w poselstwie sowieckiem.

Przedstawiciel Sowietów w Atenach znikł nagle po uzyskaniu ważnych dokumentów wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. Z Berlina donoszą wiadomości z Aten, że poseł sowiecki przy rządzie greckim Ustinow opuścił nagle Grecję, nie wręczywszy nawet prezydentowi republiki listów odwołujących. W trzy godziny po jego wyjeździe stwierdzono, że z pancernego skarbca greckiego zginęły plany mobilizacyjne. Aresztowano natychmiast kilku oficerów, którzy jak się potem okazało, pozostawali na żołdzie posła sowieckiego w Atenach. Dzienniki ateńskie donoszą, że Ustinow po wejściu w posiadanie ważnych dokumentów nadał bardzo długi szyfrowany telegram do Moskwy, za pośrednictwem radjostacji ateńskiej, poczem wyjechał w niewiadomym kierunku.

Audjencje u P. Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. Dziś o godzinie 11-tej przedpołudniem przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej Wojewodę warszawskiego Twardo. O g. 12-tej przedstawił się P. Prezydentowi p. Stefan Starzyński w charakterze Wiceministra Skarbu. Następnie przyjął P. Prezydent na dłuższej audjencji Ministra reform rolnych Staniewicza.

Odznaczenie Kelloga.

Waszyngton, 12 listopada. (PAT.). Ambasador francuski Claudel doręczył wczoraj Kellogowi odznaki wielkiego krzyża Legji Honorowej.

Wybuch w prochowni.

Toul, 12 listopada. (PAT.). Prochownia, w której znajdowało się 50 tonn materjałów wybuchowych wyleciała w powietrze. Ofiar w ludziach nie było.

Walka policji z bandytą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. Dziś nad ranem policja łódzka otrzymała wiadomość, że we wsi Syski u jednego z gospodarzy ukrywa się groźny bandyta Zając. Natychmiast zarządzono obławę. Policja otoczyła dom. Posterunkowy Łaszczewski poniósł śmierć od kuli bandyty, który się ostrzeliwał. 50-ciu policjantów oblęgało dom przez kilka godzin, wreszcie Zając został raniony i ujęty. Po przewiezieniu go do szpitala w Łodzi zmarł podczas operacji.

Aresztowanie miljonera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. Z Paryża donoszą, że aresztowano tam właściciela szeregu kamienic w Warszawie, miljonera Liebermana. Należał on do organizacji sprzedawców kokainy i na tem dorobił się majątku.

Watykan a Sowiety.

Rzym, 12 listopada. (AW). Od pewnego czasu krążyły pogłoski, jakoby Watykan zamierzał rozpocząć rokowania z Sowietami w kwestji nawiązania stosunków dyplomatycznych. Jakiś czas bawił w Rosji specjalny wysłannik Papieża ks. Walsh. Powróciwszy do Rzymu ks. Walsh oświadczył, że o rokowaniach między Watykanem a Sowietami nie może być mowy tak długo, póki władze sowieckie nie przywrócą fundamentalnych praw katolikom w Rosji.

Kto będzie następcą Cziczerina?

Moskwa, 12 listopada. (AW). W urzędowych kołach sowieckich omawiane jest żywo udzielenie dymisji Cziczerinowi. Opozycja przeciwko mianowaniu Litwinowa komisarzem spraw zagr. przybiera na sile. Liczni komuniści atakują Litwinowa, przyczem wymieniają jako kandydata na to stanowisko Rykowa. Mimo to jednak Litwinow jest najpoważniejszym kandydatem.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12 listopada. Giełda pieniężna. Obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Obroty skromne, tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Odprężenie i naprężenie.

W Czechosłowacji po wyborach parlamentarnych, które odbyły się niedawno, toczą się ożywione obrady w sprawie utworzenia większości rządowej i nowego gabinetu. Konferencje te prowadzone są w sposób bardzo sprężysty i celowy tak, że można spodziewać się szybkiego rezultatu, leżącego na linji planów dra Edwarda Benesza, ministra spraw zagranicznych i przywódcy stronnictwa narodowych socjalistów.

Dr. Benesz pragnie, aby blok socjalistyczny, a więc narodowi socjaliści i socjal-demokraci czechosłowaccy, którzy w ostatnim okresie byli w opozycji wobec rządu koalicji stronnictw mieszczańskich, powrócili do udziału w większości. Do bloku tego miałyby należeć nietylko stronnictwa socjalistyczne czeskie, ale i socjaliści niemieccy, z którymi socjal-demokraci czescy nawiązują kontakt coraz to żywszy i bliższy.

Projektowanej koalicji nadaje się nazwę czerwono-zielonej. Oznacza to, że trzon jej główny mają stanowić stronnictwa socjalistyczne i agrarne a więc obok socjalistów agrarjusze czechosłowaccy i niemieccy i sprzymierzone z niemi partje a więc partja chrześcijańsko społeczna niemiecka, oraz ewentualnie ludowcy słowaccy ks. Hlinki. Udział klerykałów i narodowych demokratów czeskich w tym rządzie nie jest z góry wykluczony, lecz opozycja ich byłaby osłabiona wobec porozumienia stronnictw czerwonych i zielonych.

Stronnictwa socjalistyczne czeskie dały już odpowiedź zasadniczo-przychylną. Nie jest nawet rzeczą wykluczoną, że i ks. Hlinka, który niedawno z powodu procesu prof. Tuki groził ostrą opozycją, weźmie udział w tworzeniu większości. Ks. Hlinka, jak się okazuje, jest mimo wielkiego swego temperamentu politykiem realnym i nie chce wchodzić na drogę bezwzględnej opozycji i dlatego, powołując się na niekorzystne dla p. Tuki wyniki głosowania w okręgu koszyckim, w którym uwięziony były generalny sekretarz ludowców słowackich umieszczony był na czele listy kandydackiej tego stronnictwa, wycofał jego kandydaturę. Można więc mówić o odprężeniu w sytuacji politycznej w Czechosłowacji i o ewolucyjnem, konstruktywnem rozwiązywaniu trudności, związanych z funkcjonowaniem i rozwojem życia państwowego i parlamentarnego.

* * *

W Jugosławji obserwujemy ewolucję przeciwną tej, którą stwierdziliśmy w Czechosłowacji. Naprężenie wewnętrzne wzrasta. Nowy podział kraju na dziewięć prowincyj, większych od dotychczasowych 33 okręgów administracyjnych, i wyposażonych w większą niezależność administracyjną, spotęgował niezadowolenie Chorwatów przedewszystkiem. Spodziewali się oni zrazu po ogłoszeniu dyktatury, że król Aleksander rozwiąże przesilenie państwowe w Jugosławji w sposób uwzględniający ich dążenie do autonomji. Okazuje się, że rząd belgradzki postępuje w sposób niezależny od życzeń opinji publicznej i że zagadnienie konstytucji chce rozwiązać we własnym zakresie działania. Chorwaci żalą się, że nowy podział administracyjny nie uwzględnia granic historycznych kraju i nie mogą się pogodzić z tem, że organizacje polityczne chorwackie zostały rozwiązane, co zresztą stało się udziałem wszystkich partyj politycznych całej Jugosławji.

W ostatnich dniach nadeszły wiadomości o aresztowaniu kilkuset wybitniejszych działaczy i polityków chorwackich. Dowodzi to wzrostu naprężenia bardzo niepożądanego w obecnej chwili dla Jugosławji ze względu na coraz to mocniejszy nacisk ze strony Włoch. (z.)

Starcia w Meksyku.

Meksyk, 12 listopada. (AW). Przed teatrem narodowym w mieście Meksyku doszło w związku z nadchodzącemi wyborami na prezydenta republiki do krwawego starcia. Pochód złożony z 20 tys. zwolenników opozycyjnego kandydata na prezydenta Vasconcellosa usiłował wtargnąć do głównej kwatery partji rządowej. Wywiązała się gwałtowna bitwa na rewolwery i noże. Trzy osoby zginęły, 15 jest ciężko rannych.

Korupcja na Litwie Kowieńskiej.

Ze źródła zgoła niepodejrzanego, bo z pod pióra korespondenta kowieńskiego „Berliner Tageblattu", p. J. Simona, wyszedł obraz, przedstawiający korupcję, panującą obecnie na Litwie kowieńskiej i dezorganizującą kraj. Trzeba wziąć i to w rachubę, że prasa niemiecka, nawet ta, która ze względów światopoglądowych niechętnie się odnosiła do p. Waldemarasa, zasadniczo sprzyja Litwie. P. Simon w artykule, którym się zajmujemy, nie kryje swoich sympatji dla rządu następcy p. Waldemarasa, dla rządu p. Tubelisa.

Gniazdem korupcji głównem, według korespondenta niemieckiego, było potężne do niedawna i rządzące na Litwie stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne, reprezentujące szowinizm litewski i najostrzejszy kurs w stosunku do Polski. P. Simon mówi na pierwszem miejscu o znanej sprawie prałata litewskiego ks. Olszewskiego, który w partji tej odgrywał rolę wybitną, a jak się okazało, przed 30-tu laty zamordował swego nieślubnego syna, a po tym przeciągu czasu jego matkę, która ustawicznie żądała wiadomości o swojem dziecku i nie mogła się pogodzić z niesłychanem skąpstwem prałata. Ks. Olszewski skazany został na 8 lat więzienia. Zadziwiająca jest zimna krew tego mordercy, który przez trzydzieści lat wmawiał w matkę swego dziecka, że syn jej znajduje się w Ameryce, a w czasie wojny uciekł się do wykrętu, że zginął on we Francji, jako żołnierz w korpusie ekspedycyjnym amerykańskim.

Drugą aferą sensacyjną była sprawa kierowników litewskiego Związku chłopskiego, sprzymierzonego z chrześcijańską demokracją, którzy na podstawie specjalnie dla nich stworzonych ustaw monopolowych owładnęli życiem gospodarczem kraju. Na czele Związku stał wybitny b. pos. sejm., dr. Draugelis, który między innemi intendanturze wojskowej sprzedał zamiast lepszej i droższej słoniny litewskiej, znacznie gorszą słoninę amerykańską po cenie najwyższej, fałszując stemple i dowody. Znajduje się on obecnie w więzieniu razem z najbliższymi swoimi towarzyszami.

Jeden z przywódców tego samego Związku chłopskiego, Rymsza w Rokiszkach, popełnił ogromne oszustwa i, sprzeniewierzywszy na koniec sumę 100 tysięcy litów, uciekł do Brazylji. Dyrektor Banku centr. Związku chłopskiego, w którym odkryto również wielkie nadużycia, p. Trimakas, bawi na urlopie w Paryżu i nie myśli o powrocie. Jeden z wybitnych księży, odgrywający znaczną rolę w Związku, puszczał w sposób oszukańczy weksle chłopskie w obieg, narażając Związek chłopski i jego klijentów na bankructwo.

Jeszcze bardziej sensacyjną gotowa się stać sprawa przywódcy chrześcijańsko-demokratycznego i byłego ministra finansów, p. Petrulisa. Mówią o nim, że czerpał wielkie korzyści z nagłych zakazów wywozu i zwyżek stawek celnych. P. Petrulis stanie przed Trybunałem najwyższym i sprawa gotowa przybrać bardzo zły obrót dla niego.

Okazuje się teraz coraz bardziej wyraźnie, że i dyktatorski okres rządu p. Waldemarasa przesiąknięty był korupcją. Według doniesień dzienników, miał Waldemaras w ostatniej chwili przed swoim upadkiem naruszyć poważnie fundusz dyspozycyjny, a rząd następcy jego, p. Tubelisa, żąda od niego rachunków. P. Waldemaras dotąd nie sprostował tych zarzutów, ani nie próbował ich zbić.

Jak z tego z pewnością bezstronnego sprawozdania wynika, kryła się za fasadą nacjonalizmu i dyktatury kowieńskiej korupcja, urastająca do rozmiarów uprawianego cynicznie systemu. b.

Członkowie Federacji Obr. Ojczyzny

u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 11 listopada. (PAT). Dziś w godzinach rannych na Zamku odbyła się uroczystość udekorowania zasłużonych członków Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny. O godz. 10.30 ustawiły się w czworobok na dziedzińcu zamkowym dwie kompanje honorowe oraz 107 pocztów chorągwianych i delegacje z całej Polski, reprezentujące 25 związków, należących do Federacji.

O godz. 11-ej P. Prezydent Rzeczypospolitej wyszedł ze swych apartamentów na dziedziniec zamkowy w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego i przyjął raport od wiceprezesa Federacji mjra rez. Kościałkowskiego. Krótkie przemówienie wygłosił prezes gen. Gorecki, kończąc okrzykiem na cześć P. Prezydenta, protektora Federacji. Okrzyk ten podjęli trzykrotnie uczestnicy uroczystości. Następnie P. Prezydent własnoręcznie udekorował orderem Polonia Restituta 4 kl. zasłużonego działacza mjr. Wagnera, prezesa Zw. ociemniałych żołnierzy. Z upoważnienia P. Prezydenta złotemi, srebrnemi i bronzowemi Krzyżami Zasługi udekorowali pozostałych odznaczonych Minister gen. Składkowski i gen. Gorecki.

———o———

Wręczenie jednego miljona złotych

na fundusz walki ze szpiegostwem.

Warszawa, 11 listopada. (P. A. T.) Po defiladzie na pl. Marszałka Piłsudskiego, (której opis podaliśmy wczoraj), oddziały strzeleckie oraz delegacje ze sztandarami organizacyj, należących do Federacji, udały się do Belwederu, by złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Na dziedzińcu zebrali się wszyscy członkowie Zarządu Głównego Federacji oraz grupa wyższych oficerów. O godz. 14.10 przybył w towarzystwie płk. Becka Marszałek Piłsudski. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem P. Marszałek dokonał przeglądu kompanji honorowej i delegacyj ze sztandarami. Następnie krótkie przemówienie do P. Marszałka Piłsudskiego wygłosił prezes, gen. Górecki, zaznaczając, że Zarząd Gł. i delegaci ze wszystkich organizacyj, należących do Federacji, przybyli do Belwederu, by złożyć Marszałkowi Piłsudskiemu hołd w imieniu 320.000 zrzeszonych członków z całej Polski. Federacja polskich Związków Obrońców Ojczyzny postanowiła drogą składek zebrać fundusz na walkę ze szpiegostwem. W ciągu kilku miesięcy zbiórka przyniosła już przeszło jeden miljon złotych. Po przemówieniu prezesa Góreckiego, wiceprezes Federacji, Ryszkiewicz, wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu książeczkę oszczędnościową P. K. O. na jeden miljon złotych. Po gorących owacjach ze strony zebranych, Marszałek Piłsudski udał się do swych apartamentów. Po kilku minutach, na usilne prośby obecnych, Marszałek ukazał się raz jeszcze na ganku. Wśród okrzyków na cześć ukochanego Wodza oraz **przy dźwiękach** »Pierwszej Brygady« uczestnicy uroczystości rozeszli się do domów.

Warszawa, 11 listopada. (P. A. T.) Marszałek Piłsudski przyjął dziś w Belwederze delegację władz Związku Strzeleck. z prezesem Antonim Anuszem i komendantem głównym, gen. Rożenem, na czele. Marszałek Piłsudski, mówiąc o oddziałach przysposobienia wojskowego, podkreślił z zadowoleniem, że cechuje je naturalność ruchów i obeznanie z karabinem, któ ry, znać nie od dziś i wczoraj, znajduje się w rękach tych oddziałów.

Warszawa, 11 listopada. (PAT). Dziś o godz. 9 rano przybyły do Belwederu sztafety policyjne ze wszystkich dzielnic Polski, oraz delegacje szkół policyjnych z Mostów Wielkich, Żyrardowa i Sosnowca. Sztafety przywiozły dla Marszałka Piłsudskiego adresy hołdownicze, które z rąk zawodników odebrał w imieniu Marszałka mjr. Zembrzuski.

———o———

Rocznica zawieszenia broni.

Uroczystości w Paryżu i Londynie.

Paryż, 11 listopada. (P. A. T.) Dzisiejszym uroczystościom z okazji rocznicy zawieszenia broni towarzyszyła piękna pogoda. Miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych i krajów sprzymierzonych. Przed grobem Nieznanego Żołnierza defilowały tłumy publiczności. O godz. 10 rano na dziedzińcu Pałacu Inwalidów odbyło się wręczenie organizacjom oficerów rezerwy sztandarów rozwiązanych pułków. Pod Łukiem Triumfalnym odbyła się o godz. 11 uroczystość, której przewodniczył prezydent Doumergue, w otoczeniu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, marszałków, generalicji oraz Związków b. kombatantów i inwalidów ze sztandarami. Po uczczeniu pamięci poległych przez jednominutową ciszę, prezydent Doumergue wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów, odjechał do pałacu Elizejskiego.

Londyn, 11 listopada. (P. A. T.). Dzisiejszy obchód rocznicy zawieszenia broni miał uroczysty przebieg. — Obchody i uroczystości odbyły się równocześnie we wszystkich częściach imperjum brytyjskiego. Wszędzie pamięć poległych uczczono dwuminutowem milczeniem, w czasie którego ustał wszelki ruch na ulicach.

Ponowny wybuch wulkanu.

Nowy Jork, 11 listopada. (PAT.). Donoszą z Guatemali o nowym wybuchu wulkanu Santa Maria. Jak przypuszczają, na wulkanie utworzył się nowy krater.

Rozejm celny.

Genewa, 11 listopada. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów wystosował do rządów wstępny projekt konwencji w sprawie zawarcia t. zw. rozejmu celnego wraz z zapytaniem, czy są one skłonne wziąć udział w projektowanej konferencji, mającej się zająć tą sprawą.

W dwunastą rocznicę Sowietów.

Z wielką pompą obchodziła Moskwa a wraz z nią cała Rosja sowiecka dwunastą rocznicę rewolucji październikowej. Zjechali do Moskwy przewodniczący partji komunistycznej, przedstawiciele syndykatów robotniczych i liczne delegacje robotnicze z zagranicy.

Z tej okazji p. J. E. Srom, długoletni moskiewski korespondent »Prager Presse« snuje na łamach tego dziennika następujące, nader charakterystyczne uwagi:

Łudziłby się ten, ktoby sądził, że Rosja sowiecka przedstawia dziś typ państwa socjalistycznego. Można co najwyżej twierdzić, że znajduje się ona u progu takiego państwa, że zdąża ku niemu, ale obecnie stoi jeszcze wcale a wcale daleko od socjalizmu, tem bardziej, że nie została dotychczas bynajmniej dokonana ewolucja wewnętrzna ludzkiej psychiki, ludzkich poglądów i ludzkich dążeń.

Nawet głośny pięcioletni plan gospodarczy nie jest socjalistycznym w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Jakkolwiek bowiem zmierza on do oparcia sowieckiej gospodarki w przemyśle i rolnictwie na podstawie socjalistycznej, to jednak nie może on wyrzec się asocjalistycznych domieszek. Bo bez względu na stworzenie państwowego trustu przemysłowego, kapitalistyczna zasada podaży i popytu odgrywa i odgrywać będzie w dalszym ciągu dominującą rolę w wymianie i produkcji; obok rolnego »Centrotrustu«, dysponującego wielkiemi latyfundjami stać będzie asocjalistyczna gromada 22 miljonów indywidualistycznych gospodarstw chłopskich i ponad 100 miljonów mieszkańców, nanależących do konserwatywnej i małoruchliwej masy.

Dwanaście pierwszych lat rewolucji nie przyniosło nic więcej ponad przygotowania dla przyszłej ery socjalistycznego ustroju, który w całej pełni rozwinąć się będzie mógł dopiero z chwilą, kiedy sowieccy chłopi zdołają nabrać przekonania, że nie ma dla nich innego ratunku, jak likwidacja wiekowego i powszechnie przyjętego zindywidualizowanego systemu gospodarstwa a przejście do takich form gospodarki rolnej, które odpowiadają socjalistycznemu przemysłowi. W pierwszym tedy rzędzie musi zostać sproletaryzowanym rolnik.

Sytuacja w Sowietach przedstawia się mniej więcej następująco: olbrzymie inwestycje przemysłowe, których zadaniem jest dostarczyć w krótkim czasie dostatecznej ilości produktów i energji celem umożliwienia rolnikowi przejścia z gospodarki indywidualnej do kolektywnej; gorliwe usuwanie z aparatu państwowego sił mniej zdolnych lub takich, które skrycie lub otwarcie zajmują niechętne stanowisko wobec przedsiębiorstw rządowych; zaostrzenie walki w sowieckiej wsi przeciw wszystkim, którzy pośrednio lub bezpośrednio opierają się kolektywizacji i proletaryzacji.

Narazie wynikiem tych poczynań jest chaos i przeróżne skrajne przeciwieństwa. Z jednej strony w »Dnieprostroju« lub na turkestańsko-syberyjskiej kolei spotykamy nibyto niebywały entuzjazm dla nowej pracy, z drugiej zaś widzimy w licznych, sztucznie do życia powołanych kollektywnych jednostkach rolnych, w organizacji dostarczania zboża i w innych wielu momentach akty zaciętego sabotażu. Widzimy dalej z jednej strony liczne fabryki, zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne a z drugiej ich szybkie zużycie, wynikające z niedbałego obchodzenia się z niemi, widzimy marne rezultaty kalkulacji amortyzacji. Podziwiamy przepiękne zbiory na wielkich przestrzeniach Rosji sowieckiej a obok tego posunięte do ostatnich granic ograniczenia w nabywaniu wszelkich środków spożywczych, niezmierzone »ogonki« kupujących, liche gatunki towarów, i t. d. i t. d. Jeżeli socjalizm ma oznaczać wyższe formy produkcji i rozdziału dóbr, to unja sowiecka żadnych w tym względzie nie dostarczyła dowodów.

Częściowo tylko skonsolidowana wstępuje tedy unja sowiecka w trzynasty rok swego istnienia. Rozwiązanie kwestji rolnej jest problemem o wiele zawilszym i trudniejszym niż nacjonalizacja przemysłu. Wsi sowieckiej nie zrewolucjonizuje i nie wychowa socjalistycznie dyktatura; chłop musi się przekonać, że formy, które mu się proponuje są istotnie korzystne. A i robotnik musi nabrać przekonania, że ofiary, które składa i wysiłki nadmierne, których się od niego wymaga, są wreszcie ostatniemi. Czy te postulaty zdołają zrealizować dzisiejsi dyktatorzy Sowietów — jest mocno wątpliwe. L.

Nowe nieporozumienie ang.-sowieckie
z powodu akcji Kominternu.

Londyn, 11 listopada. (PAT.) Cała prasa angielska przytacza artykuł »Izwjestji«, odrzucający wszelką odpowiedzialność rządu sowieckiego za czynności i propagandę Kominternu. Artykuł ten stanowi oficjalną odpowiedź Sowietów na mowę Hendersona w parlamencie, który podkreślił, że Komintern i rząd sowiecki to pojęcia identyczne i że za wszelką działalność antybrytyjską Kominternu, będzie on czynił odpowiedzialnym rząd sowiecki. Djametralnie przeciwne stanowisko rządu sowieckiego, ogłoszone w artykule oficjalnego dziennika, rzuca dość ponure światło na okoliczności, w których następuje wznowienie stosunków dyplomatycznych brytyjsko - sowieckich. Wobec przekonania, z jakiem Henderson rozwinął w parlamencie swoją teorję o Kominternie i rządzie sowieckim, należy się po artykule »Izwiestji» spodziewać interpelacji w tym względzie i ponownego oświadczenia Hendersona w tej sprawie.

Syndykat dziennikarzy polskich w N. Jorku.

W Nowym Jorku ostatnio został zorganizowany czwarty z rzędu Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych. W skład zarządu Syndykatu nowojorskiego weszli redaktorzy: W. Błażewicz — jako prezes, C. Łukaszewicz — jako wiceprezes, J. Matyka — jako sekretarz, oraz A. Cebula — jako skarbnik. Obecnie więc w Stanach Zjednoczonych istnieją syndykaty dziennikarzy polskich w Chicago, Detroit, Milwaukee i Nowym Jorku.

Kurs przeciwjagliczy dla lekarzy.

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbędzie się w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie w czasie od 28 listopada do 7 grudnia r. b. piąty z kolei kurs trachomatologiczny (przeciwjagliczy) dla lekarzy. Kandydaci, pragnący brać udział w kursie, winni przesłać do Państw. Szkoły Hygieny (Warszawa, Chocimska 24) pisemne zgłoszenie z podaniem zajmowanego stanowiska i przebiegu pracy. Opłata za udział w kursie wynosi 10 zł. za wykłady i 15 zł. za zajęcia praktyczne.

Uczestnicy kursu mogą korzystać z bursy Państw. Szkoły Hygieny za opłatą 6 zł. dziennie wraz z utrzymaniem. Liczba uczestników w zajęciach praktycznych jest ograniczona.

Komunikacja kolejowa z Krynicą, Zakopanem i Rabką.

Ze strony poważnych czynników podjęte zostały starania, by Krynica, Zakopane i Rabka otrzymały w okresie najsilniejszego ruchu zimowo-sportowego, t. j. od 20 grudnia do końca lutego, pociągi pośpieszne, które kursowały do tych uzdrowisk w sezonie letnim. Pociąg ten wychodził z Warszawy po godz. 15-ej i w Krakowie rozdzielał się na pociąg pośpieszny do Krynicy i Zakopanego.

Wprowadzenie tego ulepszenia komunikacyjnego jest konieczne ze względu na coraz to silniejszy ruch turystyczny w Tatrach i Karpatach Zachodnich.

Tardieu a ewakuacja Nadrenji.

Warszawa, 11 listopada. Z Berlina donoszą: Prasa dzisiejsza przynosi z widocznem zadowoleniem oficjalne sprostowanie onegdajszej mowy Tardieu w Izbie francuskiej. Oto jak wynika z tekstu, ogłoszonego w „Journal-Officiel", odnośny ustęp przemówienia, dotyczący terminu ewakuacji Nadrenji, został nieco złagodzony. Nacjonalistyczne dzienniki niemieckie oświadczają, iż zatuszowanie odnośnego ustępu nastąpiło tylko ze względu na Brianda, że jednak w rzeczywistości gabinet Tardieu nie zamierza dotrzymać pierwotnego terminu 30 czerwca 1930 r.

(w.)

Pierwsza miłość Gustawa Stresemanna.

P. Jerzy Schwidetzky, były poseł do Zgromadzenia narodowego w Weimarze, znał Stresemanna w latach jego dzieciństwa i ogłasza na ten temat bardzo interesujące wspomnienia.

Pewnego dnia jako starszy gimnazjalista młody Stresemann przechodzi przed domem, w którym słychać wesołe głosy i dźwięki fortepianu. Na bramie napis „Krüger, profesor tańców". Stresemann mówi ze swoim ojcem o planie wykształcenia się i w tej dziedzinie. Stary Stresemann, restaurator, jest dumny ze swego syna i marzy, że będzie urzędnikiem, może nawet profesorem, mimo, że ostatnie jego świadectwa nie były najlepsze. Chce aby syn był człowiekiem wykształconym i światowym, godzi się więc i na lekcje tańca. Zakład mistrza sztuki tanecznej p. Krügera mieścił się przy Holzmarktstrasse w starym domu w którego sieni i podwórzu można łatwo skręcić nogę. Wchodzi się do apartamentów mistrza przez drzwi sfatygowane już z powodu starości. Po lewej stronie jest garderoba dla panów, po prawej dla dam bardzo jeszcze młodziutkich. Lustro pozwala młodym ludziom uczynić przegląd toalety, poprawić krawat, obciągnąć żakiet, poprawić włosy, aby wejść krokiem pełnym gracji do salonu.

Czasy były zupełnie inne. Tańczono polkę i polkę-mazurkę, kadryl i kontredans. Z jaką ostrożnością i elegancją ofiarowywało się ramię damie swej i jak oględnie prowadziło się ją w tańcu! Dziwnemi wydawałyby się nam dziś te niewiasty o oczach niebieskich, włosach złotych i nogach — Boże, co za słowo brutalne w stosunku do owych uprzejmych czasów! — kompletnie zakrytych. Co za różnica między niewiastami dzisiejszemi a ówczesnemi, które prostowały się w tańcu jak tyki, opierając lewą rękę na ramieniu dansera. Lecz najgłówniejszą atrakcją dla mężczyzn były ich talje cieniutkie jak osy i właśnie taka talja podbiła serce 16-to letniego Gustawa Stresemanna.

Nazywała się Karolina. Miała lat 13-cie. Oczy były figlarne, w długiej sukni wyglądała niemal jak panna na wydaniu, tańczyła z wielkim wdziękiem i miała ogromną ilość wielbicieli. Młody Gustaw kochał ją po staroświecku, sentymentalnie i wiernie i mocno cierpiał z powodu konkurencji. Uczucie sprawiło, że chodził zgarbiony, z opuszczoną głową, smutny i nieśmiały.

Praktyczni rodzice, patrząc na adoratorów córek, poczęli układać plany małżeńskie. Tworzy się więc towarzystwo, które gromadzi się w sali koncertowej Ogrodu zoologicznego, tańczy tam, a potem gra w ogrodzie w krokieta. Krokiet jest bardzo popularny, i to ze względów nietylko sportowych. Pudło, do którego kładzie się kule krokietowe, służy również młodym parom jako skrzynka na listy. Czasy wtedy były niełatwe, mamy były surowe i strzegły argusowemi oczyma cnoty i reputacji swego potomstwa żeńskiego, a młody człowiek musiał być zręcznym i sprytnym, aby się nie dać przyłapać.

Na młodego Gustawa spada nowe nieszczęście, nowy rywal. Nie można się temu dziwić, gdyż Karolina była czarująca i rzecz nie częsta wtedy, opanowała świetnie cały szereg sportów. Tańczy, jeździ na wrotkach, jest mistrzynią w krokiecie i na bicyklu. Młody Stresemann towarzyszy jej w wycieczkach. Oddalają się i niebawem znikają na horyzoncie. Potem wracają oboje, czerwoni jak wiśnie. Co się stało? W razie najgorszym pocałunek, rzecz dziś bez większego znaczenia, lecz wtedy straszliwa zbrodnia. Karolina 13-letnia posiadała sztukę kokieterji, którejby nie powstydziła się kokietka, mająca lat szesnaście. Nie maluje się, nie używa różu, wielkie jej piękne oczy zastępują sztuczne barwy. Jest przytem dobra i wrażliwa.

Ocenia z pełną sympatją produkcję liryczną młodego Stresemanna, której źródłem było i uczucie i wiersze romantyków niemieckich. Młody Gustaw widzi w niej wszystkie zalety, myśli o niej w dzień i śni w nocy.

Stresemann zwycięża na terenie miłosnym swego konkurenta, którym był właśnie autor wspomnień, wówczas student uniwersytetu berlińskiego. Okres przewagi Stresemanna trwa do r. 1895. W tym roku musi się przygotować do egzaminu i mniej może czasu poświęcać swojej ukochanej. Korzysta z tego rywal, lecz egzaminy się kończą i Stresemann znów jest górą. Pokonany przeciwnik pisze wtedy do zwycięskiego rywala list, pełen patetycznego uczucia i oburzenia, który się kończy słowami: „Mam największy szacunek dla Pańskiego charakteru i postępowania i daję tego dowód oświadczając Panu, że jest Pan jedynym człowiekiem, którego nienawidzę". Tekst tej deklaracji, złożonej w momencie krytycznym dowodzi prawości charakteru Stresemanna, którą musiał uznać i rywal jego w miłości.

Jednak romans pierwszy przyszłego wielkiego polityka bliski jest już końca. Stresemann zapisuje się na uniwersytet i stosunki się urywają.

Po wielu latach dawni współzawodnicy spotykają się na ławach Zgromadzenia narodowego w Weimarze. Mówią o dawnej pani swoich serc, dawna nienawiść zmieniła się w czułość i rozrzewnienie i wspólnie posyłają do niej kartkę, jako dowód dawnej miłości i obecnej trwałej i wdzięcznej pamięci.

Z życia powiatu lwowskiego.

Powiatowy obchód Święta Niepodległości.

Powiatowy obchód 11-tej rocznicy niepodległości odbył się dnia 10 listopada 1929 w Barszczowicach i był niejako uzupełnieniem obchodów lwowskich, czego dowodem udział w nim przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych z pp. Wicewojewodą Pileckim i dowódcą korpusu generałem Popowiczem na czele.

Już od wczesnego ranka na całej przestrzeni od rogatek lwowskich po przez Laszki Murowane, Sroki Lwowskie, Prusy i Pikułowice, aż do przestronnych pól i łąk barszczowickich roiło się od odświętnie przybranych włościan, zdążających na to Święto, już to wyczekujących przed chatami gości ze Lwowa. Pięknie przystrojone chaty i krążące po drogach banderje, świadczyły o tem, że coś niezwykłego ma się stać. A powodem tego? Wielu z dziatwy, a nawet i starszych dopiero w tym dniu uświadomionych zostało, że powodem tego Święta — to radość z odzyskania wolności i swobody ziem polskich, które przed jedenastu laty odetchnęły pełną piersią i rozpoczęły nowe życie w dążeniu do rozkwitu wśród pracy, korzystając z dobrodziejstw ładu i porządku i wżycia się Państwa w dolę i niedolę wszystkich obywateli.

Przyjeżdżających przedstawicieli władz witali u wjazdu do Barszczowic starosta powiatowy Cz. Eckhardt i naczelnik gminy Piotr Olearczuk, poczem udano się na uroczystość, którą rozpoczęły nabożeństwa w kościele i cerkwi, odprawione przez księży proboszczów Kazimierza Sowińskiego i Wasyla Oszczypkę. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Sowiński, dając wyraz radości z odzyskanej wolności i wskazując na obowiązki, jakie stąd wynikają dla społeczeństwa.

Po nabożeństwach rozwinął się barwny korowód, złożony z konnych banderji, dziatwy szkolnej z okolicznych wsi, straży ochotniczych, organizacyj społecznych i ludności. Pochód ten zamykały dziarskie kolumny Przysposobienia Wojskowego. Defilowały te długie rzędy przed p. dowódcą korpusu Popowiczem i Wicewojewodą Pileckim, przy dźwiękach własnych orkiestr.

Piękny plac przed odświętnie przystrojonym Domem Ludowym zaległy tłumy włościan, delegacje z gmin najdalszych powiatu, okoliczne obywatelstwo i inteligencja. Obok już wspomnianych osobistości zauważyliśmy między innymi ks. Sewerynę Sapieżynę z Bilki Szlacheckiej, p. Stefanję Baltarowiczową z Jaryczowa, pp. Kintzich z Barszczowic, dyrektora dóbr hr. Siemińskiego, Stuhlego, wizytatora szkół p. Kamińskiego, inspektorów szkolnych pp. Zaklikę i Kulczyckiego, płk. 26 pułku piechoty Sikorskiego z kapitanami Myczkowskim i Gajowskim nacz. Sądu z Winnik p. Męcińskiego, nacz. Wydziału Województwa lwowskiego Krzywoszyńskiego, radcę Województwa Pisarskiego, insp. pracy Zwolińskiego, radcę Bartosińskiego, nacz. stacji Krysę, pp. Kulików, dr. Świątkowskich ze Lwowa, dr. Łosia, dr. Trojana, pp. inż. Feczków, dr. Weigla, p. Krajewskiego, inż. Szczepańskiego i wielu innych.

Do zebranych przemówił w podniosłych słowach Poseł na Sejm dr. Zdzisław Stroński, wygrywając na duszach zebranych to, co drzemało na ich dnie — to wielkie umiłowanie i wdzięczność dla Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego niezmordowanym wysiłkom zawdzięczamy i odzyskaną niepodległość i wciąż wzrastający rozkwit i uznanie praw i zapezpieczenie ładu i porządku wszystkich obywateli w Państwie. Porywającą swą mowę zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta dr. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, powtórzonym z tysiąca piersi, poczem orkiestra odegrała Rotę i Marsz Legjonów.

Nastąpił „Poranek" w Domu Ludowym, cały wypełniony śpiewem i deklamacjami dziatwy szkolnej — i nie wiedziało się czy bardziej podziwiać trud sił nauczycielskich, czy talenty tej prostaczej dziatwy, która z takim niewymuszonym wdziękiem i sprawnością wykonywala swe produkcje, iż jasnem się stało, że słowa pieśni „Myśmy przyszłością Narodu" — to nie czcze dźwięki, lecz istotnie zapowiedź iż to następujące pokolenie, wyzbyte z wszelkich naleciałości z czasów niewoli, stanie się silną podwaliną Państwa.

Rozradowana wieś gościła następnie przybyłych z bliska i daleka »czem chata bogata«. Pierwszy przemówił p. Wicewojewoda Pilecki, wyrażając uznanie i podziękowanie miejscowemu społeczeństwu za tak piękną formę uczczenia rocznicy Niepodległości. —

Z kolei ks. proboszcz Sowiński, jako przewodniczący Komitetu miejscowego, wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta dr. Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego. Dowódca Korpusu gen. Popowicz w pięknem swem przemówieniu, które stało się punktem kulminacyjnym obchodu, skreślił historję wielkiego wysiłku i ofiary krwi Narodu, któremu to wysiłkowi, poza konjunkturami pilitycznemi, w pierwszej linji zawdzięczamy odzyskanie niepodległości. Oddawszy cześć tej cudnej szkarłatnej krwi, przelanej pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, nie dla smutku, lecz dla chluby i radości, gdyż dzięki tej ofierze, zdobyliśmy wolność, a narody bez męstwa nie są jej godne, zatrzymał się mówca dłużej na dniu 11 listopada 1918 r.

Aby należycie zrozumieć dzień 11 listopada 1918 r. — ciągnął mówca — trzeba się cofnąć myślą nieco wstecz do momentu, kiedy Legjony stały się już sławne, bo to właśnie, że Polacy chwycili za broń, zmusiło Austrję i Niemcy do ogłoszenia papierowego Państwa Polskiego, a w ślad za tem uczyniła to Rosja, chcąc przelicytować państwa centralne, które czując że giną, zapragnęły nowych ofiar, zdobycia żołnierza. Zrozumiał to Marszałek Piłsudski i odmówił rekruta, a za to Austrja i Niemcy rozwiązały Legjony, uwięziły Marszałka i wywiozły Go do Magdeburga. To był największy czyn Marszałka, który porównać można jeszcze tylko z czynem roku 1920. Dzięki temu czynowi, nie tylko krew polska zachowaną została dla Polski, ale i obalone zostały Austrja i Niemcy, nastąpiło uwolnienie Marszałka, a dzień Jego powrotu, jest tym pierwszym dniem naszej niepodległości, którą zawdzięczamy Jego proroczemu duchowi — i to nam daje poczucie siły i potęgi i pewność naszego jutra.

Mowa ta wywarła głębokie wrażenie na słuchaczach, a oddźwiękiem jej było przemówienie reprezentanta ludności ruskiej, p. Falendysza, który podniósł błogosławiony wpływ Marszałka Piłsudskiego na uregulowanie stosunków w Państwie Polskiem, w którem wszyscy obywatele czują się dobrze, a tylko wiecznie nieprzejednane jednostki brużdżą w doprowadzeniu do bratniej zgody pod wspólnym dachem.

Przemawiali jeszcze pp. Baltarowiczowa o jedności Polaków, radca Bartosiński o znaczeniu Tow. Teatrów i Chórów wościańskich dla podniesienia kultury, p. Żyszkiewicz z Prus o rozbiciu partyjnictwa, poczem naczelnik gminy Piotr Olearczuk w serdecznych słowach podziękował przybyłym gościom za uświetnienie tej uroczystości, którą wszyscy zachowają w niezatartej pamięci.

Obraz tego Święta nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli wyrażenie uznania dla Komitetu miejscowego, który wywiązał się z ciężkiego zadania ku największej chlubie Barszczowic. Szczególniejsze uznanie należy się księżom proboszczom Sowińskiemu i Oszczypce, państwu dr. Kintzim, Żyszkiewiczom, pannom Zofji Lisiewiczównej i Starakównej, p. naczelnikowi gminy Olearczukowi, p. adjunktowi kolei Karwaszowi i całemu zespołowi, który nie szczędził sił i trudów dla nadania tej uroczystości tak pięknych ram.

Hołd ludności ruskiej.

W dniu 10 bm. odbyła się we wsi Laszkowie, pow. Radziechów, Uroczystość Talerhofska, zaaranżowana przez Ruską Agrarną Partję, w szczególności zaś przez znanego działacza ruskiego, miejscowego proboszcza ks. Józefa Jaworskiego (odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi). W olbrzymiej tej manifestacji wzięli udział włościanie prawie ze wszystkich wsi powiatu radziechowskiego w liczbie ponad 4.000 osób. Po odprawieniu uroczystej Mszy w cerkwi przez ks. Emiljana Kałyniuka, proboszcza z Piasecznej ad Stryj, uformował się pochód, który ruszył w kierunku cmentarza. Pod olbrzymim dębowym krzyżem, wzniesionym przez miejscową ludność na cześć ofiar austrjackiego wandalizmu, odprawiono modły żałobne. Następnie przemawiali do zebranej ludności: ks. Kałyniuk imieniem duchowieństwa ruskiego, ks. Jaworski imieniem komitetu talerhofskiego, Michał Baczyński, komisarz rządowy imieniem Ruskiego Instytutu Narodny Dom we Lwowie oraz Dymitr Jabłoński, redaktor gazety »Hołos Naroda« imieniem ruskiej partji agrarnej. W przemówieniach swoich wykazali mówcy, że lwią część winy za barbarzyństwa popełnione przez Austrję na ludności ruskiej, ponoszą ci Ukraińcy, którzy opierając się o Berlin i Wiedeń, chcieli stworzyć Ukrainę pod protektoratem Niemców, odegrali oni bowiem rolę denuncjantów i prowokatorów. Wszyscy mówcy wykazali następnie, że przed temi prześladowaniami bronili Rusinów jedynie Polacy, w szczególności zaś w Talerhofie oficerowie: Fida, Ostaszewski i gen. Baczyński. Mowcy wzywali lud ruski, by nie dał się wziąć na lep niesumiennej agitacji, prowadzonej obecnie intensywnie przez agitatorów ukraińskich na wsi ruskiej i by trwał lojalnie przy Państwie Polskiem.

Po uroczystości na cmentarzu odbyła się w miejscowym Domu Ludowym uroczysta akademja, na której przemawiali prócz wyżej wymienionych osób także imieniem włościaństwa ruskiego rolnik Grzegorz Tkaczuk z Krzywego oraz delegaci powiatu radziechowskiego. Uchwalono wysłać telegramy do P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego, następującej treści: Cztery tysiące ruskiego włościaństwa oraz inteligencji, zebranych na Uroczystości Talerhofskiej w Laszkowie, pow. Radziechów, zasyła z okazji jedenastolecia odzyskania niepodległości naszego Państwa, wyrazy hołdu i lojalności.

Z kolei odbył się koncert miejscowego Chóru mieszanego oraz przedstawienie ludowe. Podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem ruskiego hymnu oraz okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego.

Tragedja pisarza węgierskiego.

Ernö Osvat był założycielem i redaktorem budapeszteńskiego dwutygodnika literackiego „Nyugat" (Zachód), który tak świetnie przez cały szereg lat prowadził, że dwutygodnik ten zyskał uznanie powszechne ze względu na swą bezstronność zupełną w sprawach literackich, choć — jak każda rzecz wybitna — posiadał też wrogów za nieprzejednaność swą w ocenie talentów literackich.

Zwykłą siedzibą wieczorną Osvata była jedna z kawiarni budapeszteńskich. Tam przeglądał nadsyłane sobie prace, odkrywał nowe talenty, krytykował inne, rozprawiał o literaturze z logiką niezachwianą, wykazując przytem nadzwyczajną bystrość umysłu i nieomylny smak literacki.

Zwano go też w budapeszteńskich kołach literackich „papieżem literackim", a wszyscy wybitni dzisiaj poeci i literaci węgierscy, tak na Węgrzech, jak i na obczyźnie, odkryci byli przez Osvata, albo przynajmniej zawdzięczali jemu powodzenie i pomoc umysłową.

I nikt nie pomyślał, że w sercu tego człowieka o twarzy ascety z połyskującemi poza okularami oczyma, który zdawał się żyć tylko literaturą i zachwycał koło przyjaciół swych fajerwerkami dowcipu lub głębią uwag i sądów, kryje się tragedja okropna, smutek nieustanny.

Przed ośmiu laty jedyna jego córka zapadła na gruźlicę. Nic nie pomagały lekarstwa, na nic nie przydały się kuracje kosztowne, które doprowadziły w końcu nieszczęśliwego ojca do ruiny. Na dobitkę, wyczerpana zgryzotą i wdzierającą się do domu nędzą, żona Osvata, nie mogąc dłużej znieść tych męczarni, popełniła samobójstwo. Od tego czasu Osvat czuwał niemal bez przerwy przy łożu ukochanego dziecka. Wreszcie w tych dniach chora zamknęła powieki na zawsze. W pół godziny później świetny, uwielbiany przez szerokie koła swych rodaków pisarz wystrzałem z rewolweru w serce położył kres swemu życiu.

Szkoły dla słoni.

W oswajaniu młodych słoni wielką rolę odgrywa muzyka i śpiew, które słonie ogromnie lubią. To też oswajanie słoni afrykańskich krajowcy zazwyczaj zaczynają od przygrywania na flecie i fujarce, pod wpływem których słoń staje się niezwykle łagodnym i uległym. Obecnie władze francuskie, wobec wielkiej roli, jaką odgrywają słonie w armji kolonjalnej, zorganizowały przy każdej dywizji kolonjalnej specjalne szkoły dla słoni, mające na celu racjonalną tresurę i przystosowanie słoni do służby przy oddziałach wojskowych. Personal „pedagogiczny" tych szkół składa się niemal wyłącznie z murzynów.

Godne naśladownictwa.

Sejmik zawierciański, posiadający w powiecie około 6000 ha nieużytków, rozwinął planową akcję ich zalesienia. O rozmiarach akcji sejmikowej dosadnie świadczy ilość zasadzonych w ciągu ostatniego roku sadzonek, obejmująca około miljona sadzonek sosny, 300.000 sadzonek wikliny, oraz 50.000 brzozy. Możeby tak inne powiaty poszły za tym pięknym przykładem.

KRONIKA

Listopad 12 Wtorek	KALENDARZ Rz.-kat. Braci M. Gr.-kat. Zynowja. Wschód słońca g. 6 m. 40. Zachód „ „ 15 „ 5... Długość dnia g. 8 m. 54

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 12 listopada, o godz. 7.30: „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

Środa, 13 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Hrabina", opera w 3 aktach.

Dziś w Teatrze Wielkim powtórzenie „Artystów", ostatniej nowości scen europejskich i stołecznych, która w niedzielę wypełniła po brzegi widownię Teatru Wielkiego rozentuzjazmowaną publicznością, żądną zobaczenia tego prawdziwego „przeboju" obecnego sezonu.

Hrabina", piękna opera Moniuszki, wystawiona z wielkim nakładem pracy i niezwykłym pietyzmem, osiągnęła na premjerze zupełny sukces. Arcydzieło to naszej rodzimej muzyki, zostanie powtórzone w Teatrze Wielkim w środę, dnia 13 bm.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 12 listopada, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan", tani dzień (ceny zniżone).

Środa, 13 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Mary Dugan". Ceny zniżone. Przedostatni raz.

3 tanie dnie w Teatrze Małym. Z powodu niebywałego powodzenia, jakiem cieszy się sensacyjny „Proces Mary Dugan", premjera „Słomianych wdowców", zapowiedziana na środę w Teatrze Małym, została przesunięta na piątek, 15-go bm. Natomiast dziś, we wtorek 12-go, środę 13-go i czwartek 14-go bm. odbędą się nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Procesu Mary Dugan" po cenach znacznie zniżonych.

TEATR REWJI GONG:

Wtorek, 12 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Środa, 13 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Czwartek, 14 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Piątek, 15 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Teatr Rewji „Gong". Druga rewja p. t. „Elektryczna miłość" zyskała ogromne powodzenie i ściągnęła liczniejszą publiczność, co dowodzi, że nić sympatji między lwowską publicznością a artystyczną drużyną „Gongu" już się zaczyna wiązać. Hanka Runowiecka, Leonowicz, Popielewska, Cybulski, Skonieczny, Belski, Koszutski i balet zbierają huczne oklaski. Rewja ta grana będzie codziennie od poniedziałku, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt (2 przedstawienia), jedno przedstawienie o 8.15 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Maski Erwina Reinera".
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Wyprawa na rybki".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
GRAŻYNA: „Ojcze — Kapitan Sorel i jego syn".
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod bandera miłości".
MARYSIEŃKA: „Z dnia na dzień".
LUNA: „My Pierwsza Brygada".
OAZA: „Madame Recamier".
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
PASAŻ: „William Desmond" i „Klub czarnej ręki".
POLONJA: „Syn Prerji i Rin-tin-tin".
PROMIEŃ: „Córka Zorry".
STYLOWY: „Teraz albo nigdy" oraz występ humorysty Żorańskiego.
UCIECHA: „Czarny Orzeł".

Na walnem zgromadzeniu Stow. absolwentów wyższej szkoły handlu zagranicznego wybrany został zarząd Stowarzyszenia z prezesem mr. Bartyńskim na czele. Walne zgromadzenie udzieliło absolutorjum z podziękowaniem ustępującemu tymczasowemu zarządowi za jego prace około założenia Stow. i dotychczasowe starania odnośnie do ochrony praw absolwentów wyższej szkoły handlu zagranicznego. Zarząd Stow. przyjmuje wpisy kolegów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 6 w sali szkoły Kongregacji kupieckiej, ul. Bourlarda 5, parter. Zarząd apeluje do wszystkich kolegów, by we własnym interesie wpisywali się na członków Stow.

Z Sokoła-Macierzy. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w małej sali przy ul. Sokoła 7 w piątek, dnia 29 listopada b. r. o godzinie 19 (7 wieczór) a w razie braku kompletu dnia tego o godz. 20 (8 wieczór), na którem przeprowadzone być mają wybory 7 ewentualnie więcej członków Wydziału, członków i zastępców Sądu honorowego, członków Komisji rewizyjnej, delegatów do Rad dzielnicy i okręgu, tudzież ich zastępców ewentualnie przekazanie ich wyboru Wydziałowi względnie jego Prezydjum.

Wystawa gwiazdkowa. Osoby oraz wytwórnie przemysłu artystycznego uprasza Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) o nadsyłanie zgłoszeń na Wystawę gwiazdkową do dnia 28 bm.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego zawiadamia, że p. Jerzy Güttler wygłosi w środę, 13 bm. i w piątek, 15 bm. wykłady, ilustr. obrazami świetlnemi, o malarstwie i grafice art. Polski współczesnej. — Początek o godz. 6-tej.

Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum zakupiło dla użytku Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich aparat do celów reprodukcyjnych, za pomocą którego można fotografować w negatywie („białe w czarnem") przedewszystkiem rękopisy i druki. Donosząc o tem, zawiadamiamy, że dla kół naukowych i artystycznych, pragnących w ten sposób korzystać ze zbiorów Zakładu, obliczać będziemy zdjęcia po cenach kosztu, a mianowicie: za 1 zdjęcie formatu 18×24, w negatywie 1.50 zł., za 1 zdjęcie formatu 18×24 w pozytywie 3.— zł. Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Dotkliwa kradzież w Teatrze Wielkim. Maurycy Apferman, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 60, doniósł policji, że w Teatrze Wielkim skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający gotówkę 15 zł., weksle, oraz zaliczki kolejowe, łącznej wartości 1100 zł.

Niebezpieczny woźnica. Wczoraj u wylotu ul. Działyńskich i Gródeckiej, pełniący służbę posterunkowy Pankiewicz dał znak ręką jadącemu wozem swym, Janowi Szewczykowi, aby się zatrzymał, ponieważ jechał nieprzepisowo. Szewczuk zamiast usłuchać nakazu, rzucił pod adresem posterunkowego obelżywe słowo i zaciąwszy konie, począł uciekać. Posterunkowy Pankiewicz puścił się za nim w pościg, a gdy go dopadł, Szewczuk batem świsnął go po twarzy. Przy pomocy wywiadowcy Ciężalskiego, udało się rozbestwionego woźnicę sprowadzić do aresztów policyjnych. Będzie on odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego.

Dwie kradzieże mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do kancelarji właściciela składu drzewa na Bogdanówce Jonasa Sohna i skradli rozmaite rzeczy wartości 400 zł. — Z mieszkania dra Wilhelma Pohla, zam. przy ul. Klementyny Tańskiej 1, skradziono po włamaniu się garderobę, wartości 460 zł.

Wczoraj aresztowani zostali: Feliks Juźwin, za kradzież firanek i kurtki na szkodę nieznanego właściciela, Józef Borowy za kradzież torebki na szkodę Pauliny Jakowicz, Eljasz Sidner za kradzież rękawiczek na szkodę Kazimierza Szafrańskiego, Wilhelm Szydłowski, poszukiwany za kradzież, Herman Horszowski, poszukiwany za oszustwo, oraz Piotr Bencner za opilstwo i wywołanie awantury w Rynku.

Podrzutek w kiosku. Wczoraj popołudniu w kiosku przy ul. Łyczakowskiej obok realności pod l. 56, jakaś kobieta podrzuciła swe niemowlę i zbiegła. Zarządzony za nią pościg pozostał bez skutku. Niemowlę oddano Komisarjatowi miejskiemu w opiekę.

Zamach samobójczy. Żona tokarza kolejowego, M. Prokopek, wypiła w zamiarze samobójczym ćwierć litra spirytusu denaturowanego. Pierwszej pomocy udzieliło desperatce Pogotowie ratunkowe. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski domowe.

Sensacyjna sprawa tancerki kabaretowej, Walentyny Rekszyńskiej, która w nocy z 3 na 4-go maja b. r. zastrzeliła śpiącego męża, rozpoczęła się dzisiaj przed sądem przysięgłych. Powołano do niej około 40-stu świadków.

STOŁECZNA

Wyjazd prez. Słomińskiego z rewizytą do Bułgarji. Dzisiaj wieczorem wyjedzie do Sofji delegacja m. st. Warszawy, z prez. inż. Słomińskim na czele, w celu rewizytowania prezydenta m. Sofji, gen. Sawowa, który przed niedawnym czasem bawił w Warszawie wraz ze znanym działaczem politycznym bułgarskim p. Wasilewem. Pobyt delegacji w Bułgarji potrwa tydzień. Po złożeniu wizyt oficjalnych w Sofji, delegacja wyjedzie do Warny na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budujące się tam schronisko m. st. Warszawy. Schronisko to będzie prawdopodobnie w przyszłym roku częściowo uruchomione.

Zebranie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. W dniu 8 bm. w lokalu T-wa Ubezpieczeń »Piast« odbyło się zebranie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. W wyniku obrad powzięto szereg doniosłych dla P. C. K. uchwał, w szczególności omówiono ramowy program prac P. C. K. na następne trzy lata. Pozatem Zarząd Główny przedłożył sprawozdanie ze swej działalności, oraz przedstawił sytuację finansową P. C. K.

Stypendja »Książnicy-Atlas«. Znane i zasłużone wydawnictwo »Książnica-Atlas« (Lwów-Warszawa) rozdzieliło w tych dniach 40 stypendjów, przeznaczonych dla uczniów szkół średnich. Pierwszą ratę półroczną otrzymali stypendyści w przeddzień rocznicy 11 listopada. Rozdział stypendjów odbywa się przez losowanie i obejmuje kandydatów polskich szkół średnich w kraju i zagranicą. Obywatelska akcja wielkiej firmy księgarskiej zasługuje na szczere uznanie społeczeństwa.

Drugi program lwowskiego Gongu.

Drugi program teatrzyku przy ul. Słonecznej miał również znaczne powodzenie. Zaznaczyć przytem należy, że wykonawcy nieraz lepsi byli od tekstu. „Gong" zapuszcza korzenie we Lwowie, jeśli można użyć tego określenia w stosunku do zgoła nieroślinnego przedmiotu. P. Runowiecka staje się atrakcją. Podobają się tańce i girlse pod komendą p. Koszutskiego. P. Skonieczny jest bardzo dobrym aktorem charakterystycznym, dowcipy i piosenki p. Cybulskiego również podobają się publiczności. Katarynka z pp. Popielewską, Skoniecznym i Koszutskim, pendant do świetnej „Katarynki" z „Niebieskiego ptaka", miała bardzo wielkie powodzenie. Sympatyzny teatrzyk zyskuje sobie uznanie i kljentelję — i to z zadowoleniem stwierdzamy.

Rec.

Uczczenie 40-lecia pracy w kolejnictwie.

W dniu rocznicy odzyskania Niepodległości, odbyła się o godz. 12 w południe, w gmachu lwowskiej Dyr. Kolejowej, cicha, serdeczna uroczystość. Na podstawie zarządzenia Min. Komunikacji, inż. Kuehna, który polecił specjalnie uczcić poszczególne wypadki 40-lecia nieprzerwanej, nienagannej pracy w kolejnictwie, odbyło się wręczenie odpowiednich dyplomów pp. dyrektorowi wydziału eksploatacyjnego, Marcinowi Klusowi (42 lata pracy), dr. Kazimierzowi Zgórskiemu, dyr. wydziału sanitarnego (41 lat) i kotrolerowi drogowemu, inż. Zygmuntowi Jarosiewiczowi (45 lat).

Wobec licznie zgromadzonych w dużej sali konferencyjnej pracowników i pracowniczek Dyrekcji, przemówił prezes inż. Prachtel-Morawiański do jubilatów, podnosząc w ciepłych słowach ich zalety charakteru, wytrwałość w pracy i łożone zasługi, poczem w pięknem przemówieniu podziękował dr. Zgórski im. własnem i odznaczonych kolegów.

Przemówieniom towarzyszyły szczere oklaski zebranych, którzy następnie składali życzenia jubilatom. Wspólna fotografja zakończyła tę serdeczną atmosferą owianą uroczystość.

Pokaz gazowo-lotniczy L. O. P. P. w Rohatynie.

Celem krzewienia wśród społeczeństwa szczytnych zamiarów LOPP., odbył się z okazji „Tygodnia Ligi" pokaz gazowo-lotniczy w Rohatynie dnia 27 października przy współudziale samolotów 6 pułku lotniczego oraz oddziałów wojska 51 p. p. z p. kpt. Wernerem na czele.

Dzięki dobrze zorganizowanej akcji propagandowej, zebrało się na obwodzie rynku około 5.000 osób. — Punktualnie o godzinie 12-tej po zauważeniu samolotów przez obserwatorów i po zaalarmowaniu miasta, oddział wojska wraz z oddziałami Przysposobienia Wojskowego, Strzelca i straży pożarnej utworzył zasłonę dymną w rynku oraz pokazowo zagazował miasto.

Samoloty, które przy nalocie obrzuciły miasto Rohatyn petardami, były ostrzeliwane przez oddziały przeciwlotnicze z karabinów ręcznych i maszynowych. — Pozornie zagazowanych zaniósł oddział sanitarny do ośrodka zdrowia. — Po przeprowadzeniu ataku i rozrzuceniu ulotek, samoloty odwiedziły miasta Bursztyn i Bołszowce.

W godzinę później w czasie uroczystej akademji, wyjaśniał p. kpt. Kurka znaczenie obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Imponująca ta uroczystość w wielkiej mierze przyczyniła się do uświadomienia szerokich mas, że dobro Państwa wymaga czynnej współpracy każdego obywatela, nadto dała dowód, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przyczynia się w znacznej mierze do budowy silnej i mocarstwowej Polski.

Akcję powyższą przeprowadził ruchliwy Powiatowy Komitet LOPP. w Rohatynie.

W szczególności zaś zasługuje na uznanie ofiarna współpraca p. Stanisława Harmaty, Starosty powiatowego, p. Karola Drozdowicza, Naczelnika Sądu Grodzkiego, p. Juljusza Adamskiego Dyrektora Gimn. Państw., p. Longina Chodorowskiego Inspektora skarbowego oraz p. I. Schlesingera prof. gimn.

To i owo.

Psie tragedje.

Rozumiem dobrze wszelkie zarządzenia ochronne przeciw szerzeniu się wścieklizny. Są one nieraz dla właścicieli psów bardzo przykre i dokuczliwe, ale niezbędne, bo wszak i ludzie zasługują na opiekę powołanych do tego czynników.

Pies musi posiadać przypisowy kaganiec. Zgoda na to. Musi być opłacony. Słuszne i to. Musi być prowadzony na linewce, by nie paść ofiarą pogryzienia przez psa bezpańskiego, przybyłego gdzieś z za rogatek miasta. Trafne to w upalne miesiące letnie oraz w czasie panującej epidemicznie wścieklizny.

Obecnie, jak to łatwo stwierdzić choćby po jednej przechadzce po ulicach miasta, włóczące się po nich bezpańskie, wychudzone i zgłodniałe psy, należą do okazów bardzo rzadkich; pozostały tylko takie, które ich właściciele, zwłaszcza właścicielki, staranną otaczają pieczą. Ta rzesza faworytów i niezawodnych przyjaciół człowieka nie jest niebezpieczną dla nikogo. Wszak każdy, spostrzegłszy u swego psa nienormalne zachowanie się, korzysta z porady Akademji medycyny weterynaryjnej czy u poszczególnych weterynarzy.

Więc możeby i ostre letnie zarządzenia zmodyfikować nieco; może uznać należy linewkę za wskazaną, nie poczytywać jednak za zbrodnię gdy faworyt czworonogi, opłacony w Magistracie i zaopatrzony w kaganiec, wyrwie się podstępnie na ulicę bez linewki. Wszak i on wzdycha do swobodnych harców i jego nęci sympatyczna czworonoga dama.

Towarzystwo ochrony zwierząt winno zająć się tą sprawą i zbadać, w jakich warunkach znajdują się psy, pochwytane na ulicach miasta, w realności oprawcy miejskiego. Skargi, dochodzące nas od właścicieli psów, złapanych w kagańcach i z medalami u obroży — spowodowały powyższe uwagi.

Psi apel, który wywołał żywy oddźwięk podczas manifestacyjnego pochodu zwierząt, nie powinien minąć bez echa.

(r.)

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie
na podstawie wpływów za czas od 25 do 31 października 1929 r.

Bertelli Luigi: Cesarz mrówek. Lwów 1930. zob. Bibljoteka Iskierek 4.

Bibljoteka Iskierek.

(Nr. 4): **Vamba (Luigi Bertelli):** Cesarz mrówek. — Przełożyła z 8-go wydania włoskiego Helena Grotowska. Wydanie trzecie. Lwów — Warszawa 1930. Książnica-Atlas. str. 228, 8°.

Bibliotek, Deutsche Bibliotek:

Nr. 1. **Grimm Jakob und Wilhelm:** Kinder und Hausmärchen, część I. Lwów 1929. Księgarnia Nakładowa, Dr. Maksymiljan Bodek (Drukarnia „Sztuka" Lwów). str. 44 8°.

Nr. 2. **Grimm Jakob und Wilhelm:** Kinder und Hasmärchen: Część II. Lwów 1929. Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa. (Drukarnia „Stuka" Lwów). str. 42, 8°.

Nr. 3. **Grimm Jakob und Wilhelm:** Kinder und Hausmärchen. Część III. Lwów 1929. Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa. (Drukarnia „Sztuka" Lwów). str. 36, 8°.

Nr. 4. **Grimm Jakob und Wilhelm:** Kinder und Hausmärchen. Część IV. Lwów 1929. Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa. (Drukarnia „Sztuka" Lwów). str. 40, 8°.

Nr. 5. **Droste-Hülshoff** Annette v. en: Die Judenbuche. Lwów 1929. Dr. Maksymiljan Bodek — Księgarnia Nakładowa. (Drukarnia „Sztuka" Lwów). str. 77, 8°.

Nr. 6. **Hauff Wilhelm:** Die Karawane. Część I. Lwów 1929. Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa. (Skład i druk wykonane w „Drukarni Lwowskiej" we Lwowie). str. 40, 8°.

Ciembroniewicz Józef: Oszczędnością a pracą [Tytuł tylko okładkowy]. Wydanie trzecie. Lwów 1929. Nakładem Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie. str. 8, 8°.

Droste-Hülshoff Annette v. [on]: Die Judenbuche. Lwów 1929. zob. Bibliotek, Deutsche Bibliotek Nr. 5.

Dunin-Karwicki St.: Pałac Łazienkowski w Warszawie. Z przedmową Mieczysława Tretera. 12 rycin w tekście. (Z francuskiego oryginału przełożył Włodzimierz Topoliński). Lwów — Warszawa 1930. Książnica-Atlas. str. 65, 2 nlb. 8°.

Grimm Jakob und Wilhelm: Kinder und Hausmärchen. Część I, II., III, IV. Lwów 1929. zob. Bibliothek, Deutsche Bibliothek Nr. 1, 2, 3, 4.

Grodecki Zdzisław: Bolko Śmiały w Przemyślu. Powieść. Przemyśl 1929. Nakładem „Ziemi Przemyskiej" w Przemyślu. (Z nakładowej Drukarni Antoniego Bluja w Przemyślu.) str. 121, 8°.

Hauff Wilhelm: Die Karawane. Część I: Lwów 1929. zob. Bibliothek, Deutsche Bibliothek Nr. 7.

Hanusiewicz Marja: Wielka reforma kroju rysunkowego: Nowo wynaleziony „Krój indywidualny" Tom I. Podręcznik „Kroju indywidualnego" Krój damski opracowała autorka systemu Marja Hanusiewicz. Lwów 1929. Nakład własny „Drukarnia Pospieszna" Lwów, str. 21, 2 nlb. f°.

Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. O. Benedykta w Łucku. Łuck 1929. Drukarnia Kurji Biskupiej. str. 68, 8°, 1 vol. brosz. cm. 15 × 10.

Neusser Edward em. radca w Tarnopolu: Emeryci byłego Państwa Zaborczego pod promieniami reflektora prawa. [Tytuł tylko okładkowy]. Cena 30 gr. Tarnopol 1929. Nakładem Ogólnego Województwa Związku emerytów Państwowych, Kolejowych i autonomicznych w Tarnopolu. (Druk. O. Ochsa w Tarnopolu). str. 8, 8°.

Pawłowski Antoni: Tablice matematyczne. Do użytku przy nauce arytmetyki politycznej w akademjach handlowych. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 40, 8°.

Pawłowski Stanisław: Geografja dla szkół powszechnych. Stopień III. Wydanie II. z 58 rysunkami. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 62, I. nlb. 8°.

Petrow D.: Wskazówki metodyczne do poszczególnych lekcyj geografji dla klasy V-tej (oddziału V-tego) szkół powszechnych 2, 3, 4, 5, 6 i 7 klasowych. Podręcznik dla nauczyciela. Lwów 1929. Nakładem autora. (Z drukarni stauropigjańskiego Instytutu we Lwowie) str. 80, 8°.

Piasek Faustyn: Praktyczny podręcznik do nauki czytania nut głosem. Wydanie czwarte. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 31, 8°.

Sprawozdanie gospodarcze majątku Gwoździec na czasokres 1920—1929. [Tytuł tylko okładkowy]. Kołomyja (1929) Druk. F. Dolińskiego w Kołomyji. str. 16, 8°.

Sprawozdanie Wydziału Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Politechniki Lwowskiej dawniej Związek Żyd[owskich] Stud[entów] Polit[echniki] Lwowskiej za rok akademicki 1928/29. Lwów 1929. Nakładem Wzaj[emnej] Pomocy Studentów Żyd[owskich] Politechniki Lwowskiej. Drukarnia Artura Goldmana. str. 39, 8°.

Szarota J[ann]: Paris. A l'usage de la 5-e classe des lycées et de la 1-ére annèe des écoles normales primaires. Troisiéme èdition remainée. (Paryż. Czwarta książka do nauki języka francuskiego. Dla V klasy gimnazjów i kursu seminarjów nauczycielskich). Wydanie trzecie zmienione. (Trzecie wydanie przejrzał i uzupełnił prof. dr. Zygmunt Czerny). Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. VIII, 229, 1 mapa, 8°.

Ustawy Komisji Edukacji Narodowej. Dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie roku 1783, ze wstępem Józefa Lubczyńskiego. Lwów 1930. Nakładem Księgarni Naukowej. Spółka z ogr. odpow. we Lwowie (Drukarnia Antoniego Gojawiczyńskiego, Lwów) str. XIX. 190, 8°.

Vamba: Cesarz mrówek. Lwów 1930. zob. Bertelli Luigi.

Wasilewski Zygmunt Ingenieur Stryj (Polen). Austauschbare Reklameneichen. (Stryj) [1929] (Druk. August Olbrich Stryj). str. 7 nlb. f°.

Witwicki Władysław: Zarys psychologji. Podręcznik dla uczniów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Wydanie drugie. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 192, 8°.

Wykaz skrótów używanych w „Przewodniku bibljograficznym" do oznaczenia firm wydawniczych. [Tytuł tylko okładkowy]. Warszawa 1930. Nakładem Związku Księgarzy Polskich (Z drukarni Zakładu Nar[odowego] im. Ossolińskich we Lwowie) str. 20, 8°.

Biblioteka, Narodnaja Biblioteka cz. 485, **Meesjac:** wereseń 1929 wychodjat pomesaczno, s'priłożeniem kwartal. „Nauka". Chodorowych J. S.: Hroszy (Istorija ich nastanja i rozwytja, — ich prymenenie i znoczenie) wo Lwowe 1929 Izdanie Obszczestwa im[eny] M. [ychajła] Kaczkowskoho wo Lwowe. Za redakciju otwenajet: Myron Sem. Zając. (Typografja Stawropigijśkoho Instytuta wo Lwowe. str. 36, 8°.

Biblioteka „Słowo" Kwartalnyk — Perszyj rik — persze czysło [Curwood James Oliver] Kerwud Dżems Oływer: Z tawronn ubyjnyka. Roman. (Perekław z anglijśkoho Mychajło Łotockyj). Lwiw 1929. „Dobra Knyżka — 112 × wypusk. (Z peczatni Art. Goldmana Lwiw. Peczatano 5.500 prymiśnykiw) str. 166, 1 nlb. 8°.

Biblioteka, Teatralna Bilioteka Wydawnyctwa „Rusałka". Rik wyd[annja] VIII., 1929, wyp[usk] V (91) Hłum O.: Bezbożnyk. Żart na 1 diju—Lwiw 1929. W. [ydawnyct]wo „Teatralna Biblioteka" Drukarnja Stawropigijśkoho Instytuta u Lwowi str. 20, 8°.

Bobil G.: Moji pesny. Sbornyk stychow Łuck 1929 r. Druk. „Grafika A. Belfior, Łuck str. 64, 8°.

Chodorowycz I. S.: Hroszy. Lwow 1929. zob. Biblioteka, Narodnaja Biblioteka cz. 486.

Chomyszyn Hryhoryj episkop: Konstytucija Apostolska. [Nadpis]: cz. 6323/III. rik 1929. Tytuł tylko okładkowy Stanisławiw 1929. Wid Epyskopskoho Ordynarijatu. [Bez podania drukarni] str. 8, 8°.

Curwood James Oliver: Kerwud Dżems Oływer: Z tawrom ubyjnykiw. Lwiw 1929. zob. Biblioteka „Słowo" R. I. cz. I.

Czepyha Iwan: Proświta i pijanstwo. Lwiw 1929. Na składi u Wyd[awnyctwa] „Rusałka" abo u „Narodnij Knyharni" Stanysławiw. Z drukarni Stawropigijśkoho Instytutu u Lwowi. str. 16, 8°.

Hłum O.: Bezbożnyk. Lwiw 1929. zob. Biblioteka Teatralna R. VIII, wyp. V.

Kaljendar, Hospodarśkyj Kaljendar na rik 1930. [Nadpis:] Wydannja „Ukrainśkoho Hołosu" Peremyszl 1930. Widbyto bukwamy peczatni Knoljera i Syna w Peremyszli. str. 92 nlb. 8 stron fotogr. poza tekstem. 8°.

Kaljendar, Iljustrowanyj Rodynnyj Kaljendar na rik 1930. [Nadpis:] Wydannja Ukrainśkoho Hołosu" Peremyszl 1930. Widbyto bukwamy peczatni Knoljera i Syna w Peremyszli. str. 76 nbl. 8 stron fotogr. poza tekstem. 8°.

Kaljendar, Narodnij iljustrowanyj Kalendar Towarystwa „Proświta" na zwyczajnyj rik 1930. Lwiw 1930. Kosztom Towarystwa „Proświta" u Lwowi. (Z drukarni „Diło" Lwiw.) str. VII. 24 nlb. 218, 66 nlb. 8°.

Kaljendar, Iljustrowanyj Wesełyj Kaljendar na rik 1930. [Nadpis:] Wydannja „Ukrainśkoho Hołosu" Peremyszl 1930. Widbyto bukwamy peczatni Knoljera i Syna u Peremyszli. str. 76 nlb. 8 str. fotogr. poza tekstem, 8°.

Kaljendar, Wicznyj Kaljendar na roky 1930—2030. Wiszczuwanja pohody, narodni wiruwannja i prypowidky skław po riżnym zapyskom Hr. Marusyn. Lwiw 1929. W[ydawnyct]wo „Rusałka. Drukarnja Stawropigijśkoho Instytutu u Lwowi. str. 31, 8°.

Konstytucija Apostolska, Stanysławiw 1929. zob. Chomyszyn.

Marusyn Hr.: Wicznyj Kaljendar na roky 1930—2030. Lwiw 1930. zob. Kaljendar.

Prapor, „Nasz Prapor" Iljustrowanyj Kaljendar-Almanach na rik 1930. [Nadpis:] Nakładom Wydawnoji Kooperatywy „Nasz Kraj" w Peremyszli. Peremyszl 1930. Widbyto bukwamy peczatni Knoljera i Syna w Peremyszli, str. XXXII, 127, 17 nlb. 8 kart fotogr. 8°.

Spys cenzurowanych ukrainskych pjes dozwołenych władoju do wystawy. [Nadpis:] Wydannja Tow[arystw]a „Proświta" u Lwowi cz. 756. Nakładom kooperatywy „Towarystwo Proświta" u Lwowi. Lwiw 1929. Z drukarni wydawnyczoji Spiłky „Diło" Lwiw. str. 38, 8°.

Statut ukraińśkoho Protyalkoholnoho Towarystwa „Widrodżennja". Lwiw 1929. Nakładom: Ukraińskoho Protyalkoholnoho Towarystwa „Widrodżennja". Z drukarni Wyd[awnyczoji] Sp[iłky] „Diło" Lwiw. str. 30, 8°.

Wawryk W. R.: I[sydor] I[wanowycz] Szaranewycz Sborni statej. [Tytuł tylko okładkowy]. Lwow 1929. Z typografiji Stawropigijśkoho Instytutu. str. 128, 8°.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Marjusz Zaruski „Na pokładzie Iskry". Warszawa 1929. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Przy szkoleniu młodych oficerów i marynarzy ogromną rolę odgrywają podróże morskie i praktyka na okręcie żaglowym. Dzięki tym podróżom zżywają się oni z morzem i zapoznają się dokładniej ze swą służbą i obowiązkami. U nas, jak wiadomo, takim żaglowym okrętem szkolnym marynarki wojennej jest »Iskra«, niedawno wykonana w stoczni gdańskiej, cała ze stali. Okręt ten odbył w ubiegłym roku pierwszą swą podróż okrężną po Bałtyku. Opis tej ciekawej podróży zawiera praca gen. Zaruskiego Marjusza p. t. „Na pokładzie Iskry", która ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich. Autor jej, uczestnik tej podróży i doświadczony marynarz — daje w swej pracy opis życia i służby na okręcie szkolnym i przedstawia poszczególne etapy tej podróży (Lipawa, Taggalahti, Hanke, Helsinki, Wisby).

Wspomnienia te ujęte są w lekką i ładną formę literacką z dużą swadą i humorem. Zdobią je ciekawe, pełne charakterystyki rysunki, wykonane przez autora. Praca ta jest cennym przyczynkiem do naszej literatury żeglarskiej i zainteresuje z pewnością zarówno naszych jachtsmenów jak i szerokie koła sportowe. **K. W.**

GEORGE GOODCHILD. 40)

Czarna Orchidea.

Teresa zaczęła zadawać Armstrongowi pytania, podobne do tych, które mu już zadał Carson. Zagadkowy osobnik odpowiadał lakonicznie, ani na chwilę nie spuszczając z pytającej osłoniętych okularami oczu. Nagle stało się coś dziwnego. Więzień wyjął z kieszeni lewą rękę i przesunął nią po twarzy. Teresie wargi odmówiły posłuszeństwa. Urwała w środku zdania i z piersi jej wydarł się przejmujący krzyk. Armstrong wsunął z powrotem do kieszeni swoją sztuczną rękę, podczas gdy Carson podbiegł do przerażonej dziewczyny.

— Zabierz go! — jęknęła. — Och, zostawcie mnie samą!

— Ale...!

Ukryła twarz w dłoniach. Carson zwrócił się do oczekującego w czujnej postawie więźnia.

— Czy to dom warjatów? — zapytał drwiąco tamten.

— Precz stąd! — krzyknął Carson. — Jeszcze z tobą nie skończyłem.

— Ani ja z tobą — syknął domniemany morderca. — Zapłacisz mi za te zniewagi.

— Precz! — ryknął Carson i ująwszy za ramię szczupłą postać więźnia, wypchnął go z izby.

W parę minut później zamknęły się za nim drzwi magazynu. Carson otarł spocone czoło. Był teraz przekonany bardziej niż kiedykolwiek, że Teresa widziała Armstronga nie po raz pierwszy. Jakie niesamowite więzy łączyły tych dwoje? Dlaczego widok sztucznej ręki doprowadził ją do histerycznego wybuchu? Dlaczego tak krzyknęła? Czuł, iż odkryła coś, co miało jej zapieczętować wargi na zawsze — coś, co miało ścisły związek z ostrzeżeniem w formie uciętej ręki.

Czuł, że iść teraz do niej byłoby niedelikatnością, to też spacerował po obozie w chaotycznym nastroju umysłu. Podszedł do grupy malajskich tragarzy, oczekujących z niepokojem zjawienia się swego pana. Jeden z nich, napół nagi olbrzym, zapytał go łamaną angielszczyzną, czy Armstrong jest już zdrowy. Carson zbył natręta nieokreśloną odpowiedzią. W chwili, gdy się oddalał, drugi Malajczyk otworzył czarną skrzynię, jakby czegoś szukając. Na wierzchu widniał stos zapisanych arkuszy.

Inżynier zawrócił, przytrzymał wieko skrzyni i nachylił się nad papierami. Jedno spojrzenie przyprawiło go o gwałtowne bicie serca, był to bowiem starannie zapisany rękopis. Jeżeli dotychczas brakowało rzeczowego dowodu, że Dixona zamordował Armstrong, to teraz trudno było o lepszy. Nie miał najmniejszej wątpliwości, że trzyma w ręku ten sam rękopis, który, w noc śmierci Dixona zniknął w tajemniczy sposób z bungalowu i był może główną pobudką morderstwa.

Rozdział XVI.

ZMIANA POGLĄDÓW.

Podług zdania Carsona, znalezienie rękopisu ustalało winę więźnia poza wszelką wątpliwość. Żeby dowieść swojej niewinności, Armstrong musiałby wyjaśnić, w jaki sposób rzecz ta dostała się w jego posiadanie, co nastręczałoby pewne trudności. Poszukał Monroego i pokazał mu skonfiskowany pakiet.

— Co to takiego? — zapytał doktór.

— Pierwszy rzeczowy dowód oskarżenia — rękopis.

— Co za rękopis?

— A, prawda, że ty o tem nie wiesz. W noc śmierci Dixona zginął rękopis jego dzieła. Wah Su przysiągł, że idąc spać wkrótce po dziesiątej, widział go na biurku Dixona.

— Aha! Więc sądzisz, że to ten sam?

— Z pewnością. Zobaczyłem go przypadkiem między bagażami Armstronga.

Rozwiązał sznurek i zaczął przerzucać karty. Na nieszczęście, brakowało karty tytułowej, ale z treści łatwo się było przekonać, że jest to dzieło o orchideach, przy którego wykończaniu autora zaskoczyła okrutna, przedwczesna śmierć z ręki mordercy.

— Tak, rzeczywiście, trudno o lepszy dowód — zgodził się doktór.— Tylko nie rozumiem, w jakim celu Armstrong miałby to kraść?

— Gdybyśmy to wiedzieli, odkrycie motywów zbrodni nie przedstawiałoby wielkich trudności.

— Czy Teresa o tem wie?

— Nie. Znalazłem tę rzecz po rozstaniu się z nią. Powiedziałem jej o Armstrongu i przyprowadziłem go do izby, aby się z nim porozumiała. Zachował się z zadziwiająco zimną krwą i powtórzył to samo, co już mnie powiedział.

— A jak się zachowała Teresa?

— Bardzo dziwnie. Przysiągłbym, że wie coś o nim, czego lęka się wyjawić. Przez cały czas była ogromnie zdenerwowana i... Nie rozumiem — nie wiem, co o niej sądzić. Zobaczywszy sztuczną rękę, krzyknęła z przerażenia i poprosiła, żeby ją zostawić samą.

Monroe zdjął binokle i zaczął je czyścić, co było u niego oznaką wielkiego zakłopotania.

— Może być, że znajduje się pod groźbą śmierci, jeżeli nie zachowa wiadomej sobie tajemnicy — zauważył po chwili namysłu.

— No, to dlaczego wyruszyła za nim w pogoń?

— W tem właśnie sęk. Bądź co bądź, zrobiłeś ważne odkrycie! Jakie masz dalsze plany?

— Myślę, że pójdę go zapytać, skąd on to wziął. Ciekaw jestem, jak się wykręci.

— Będę ci towarzyszył. Zgoda. Chciałbym zobaczyć, jak on wygląda.

C. d. n.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego za wrzesień 1929 r.

W dniu 4 listopada b. r. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, pod przewodnictwem prezesa Banku, dr. Romana Góreckiego.

Rada przyjęła do wiadomości bilans Banku Gospodarstwa Krajowego za miesiąc wrzesień b. r., a pozatem załatwiła szereg spraw bieżących.

Z przyjętego przez Radę bilansu wynika, że suma bilansowa zmniejszyła się w porównaniu z miesiącem sierpniem o 4.5 milj. do 1.765.5 milj., a łącznie z gwarancjami do 1.800.2 milj.

Kredyty udzielone przez Bank, wzrosły ogółem o 7.3 milj., przyczem dyskonto weksli zmniejszyło się nieznacznie o 0.8 milj. do sumy 212.3 milj., pożyczki terminowe zmniejszyły się o 0.9 milj. do 61.1 milj., a wzrosły pożyczki długoterminowe gotówkowe o 4.5 milj. do ogólnej sumy 437.7 milj., kredyty w rachunkach bieżących o 1.9 milj. do 87.2 milj. oraz pożyczki w listach zastawnych i obligacjach o 2.1 milj., osiągając sumę ogólną 650.2 milj.

Stan wkładów wynosi na koniec września 274.8 milj., a lokat Skarbu Państwa 368.5 milj.

Portfel papierów wartościowych własnych zmniejszył się o 9.4 milj. do 106.8 milj., zaległe raty z pożyczek emisyjnych spadły o 3.2 milj., wreszcie udzielone gwarancje obniżyły się o 2.8 milj.

———o———

Miód.

Wskutek kurczenia się terenów miododajnych oraz niedostatecznej oświaty i organizacji wśród pszczelarzy, którzy nie zdołali dostosować gospodarki pasiecznej do ogólnego prądu w rolnictwie, zaczęło upadać pszczelnictwo, a tem samem zmniejszyła się ogólna produkcja miodu w Polsce.

Miód zaczyna ustępować miejsca cukrowi. który przy coraz bardziej rozwijającym się przemyśle cukrowniczym wypiera miód z szeregu codziennych artykułów spożywczych. I dziś do spożywania cukru tak się przyzwyczailiśmy, że wartość jego w użyciu jest utożsamiana, szczególnie przez ludność uboższą, z wartością miodu.

Niestety, jednak różnica między wartością odżywczą miodu, który zresztą posiada i wielką własność leczniczą, a cukru jest ogromna.

Przedewszystkiem w miodzie na 75 proc. znajdujących się w nim cukrów, spotykamy tylko 2 i pół proc. cukru zwyk. t. j. trzcinowego, reszta to są prawie w równych częściach cukry proste, mianowicie: gronowy i owocowy, które są wchłaniane przez nasz organizm z łatwością, nie pozostawiając żadnych resztek, a miarą dobrego odżywienia się nie jest duża ilość jednostek pokarmowych, lecz ich jakość i tem pożywniejszym jest dla nas artykuł, gdy zostanie przez nasz organizm całkowicie przetrawiony.

I tem zasadniczo różni się miód od cukru. Poza tem reszta t. j. 25 proc. składowych części miodu stanowią: woda, witaminy, białko, fosfor, żelazo, wapno, kwas mrówczany i inne, a więc bardzo cenne dla naszego organizmu składniki. Wiemy bowiem, że fosfor jest niezbędnym dla osób pracujących umysłowo, wapno zaś służy do tworzenia się kości, żelazo usuwa niedokrwistość, białko dodaje naszemu organizmowi elastyczności.

O wartości leczniczej miodu wypowiedział się cały szereg lekarzy zarówno naszych jak: K. Funk, Adamkiewicz, Lelesz, Ciesielski, Górecki i inni, oraz zagranicznych jak L. Iches, Osjander, Ks. Kneipp, K. Gatter, Scheurer, Alin, Caillas, Schlitz, Hawik, Ehrhardt i inni.

Z dzieł powyższych uczonych dowiadujemy się, iż miód z uwagi na to, że zawiera wyżej wymienione składniki, leczy: dyfterję, suchoty, blednicę, chroni przed zakażeniem, chorobami gardła, zapaleniem płuc, zapobiega zepsuciu się zębów i innym chorobom.

Te własności atoli posiada miód prawdziwy t. j. bez żadnych domieszek innych ciał. I dlatego też, pragnący nabyć miód, winni zwracać się do odpowiednich handlowych organizacyj zawodowych, które dysponują gwarantowanemi gatunkami miodów.

A więc każdy w miarę możności winien spożywać miód, tem bardziej, że jest to produkt stosunkowo niedrogi, niepodlegający zepsuciu i łatwy do przechowania, a przyczyniający się do przedłużenia i natężenia naszego życia.

»kupiec«

———o———

Odczyt bar. Battaglii w Bukareszcie. W tych dniach w Izbie Handlowej w Bukareszcie bar. Battaglia wygłosił odczyt na temat rozwoju życia ekonomicznego Polski oraz stosunków gospodarczych polsko - rumuńskich. Referent w przemówieniu swem podkreślił konieczność rozszerzenia traktatu handlowego rumuńsko-polskiego w kierunku powiększenia importu owoców i win rumuńskich do Polski, a produkcji przemysłowej Polski, w szczególności tkackiej — do Rumunji. Również zwrócił bar. Battaglia uwagę na konieczność obniżenia taryf kolejowych rumuńskich oraz na ułatwienia transytu polskiego przez Rumunję drogą lądową do Bułgarji, Grecji, oraz Turcji. Na odczycie obecny był poseł i Minister pełnomocny R. P. hr. Szembek, radca handlowy p. Smutny oraz przedstawiciele rządu rumuńskiego, rumuńskich sfer gospodarczych oraz prasy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 844/29/3. Umorzenie. Na wniosek Motia Komornika, kupca w Delatynie, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych 4 weksli in bianco, wystawionych w Kopyczyńcach z podpisami akceptantów Chaima i Berty Rothman, z których jeden opiewa na 150 dolarów, płatny 31 października 1929, drugi na 150 dolarów płatny 30 listopada 1929, trzeci na 100 dolarów płatny 31 grudnia 1929, zaś czwarty na 300 dolarów, płatny 31 grudnia 1929. Posiadaczy opisanych wyżej weksli wzywa się, aby do dni sześćdziesięciu od dnia ich płatności zgłosili się i okazali je tut. Sądowi, mianowicie co do weksla pierwszego do dnia 30 grudnia 1929, co do drugiego do dnia 29 stycznia 1930, zaś co do trzeciego i czwartego do dnia 1 marca 1930. W razie przeciwnym po upływie tych terminów uznałby by Sąd weksle za umorzone. 9627

Sąd grodzki, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 3 października 1929.

Nc. I. 974/29/3. Na wniosek dra Wincentego Dańca adw. w Rzeszowie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 262 na 70 dolarów i na jego imię opiewającej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy jej aby do 6 miesięcy od daty edyktu przedłożyli ją Sądowi. Po upływie tego terminu uzna Sąd książeczkę za pozbawioną znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział I. 9631
Rzeszów, 19 października 1929.

Nc. 758/29. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Banku Komercjalnego SA. w Krakowie przez adw. dra N. Oberlendera w Krakowie ul. Wolska 8, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel ten wystawionym był przez firmę Marcus Wolf i Synowie w dn. 15 czerwca 1929 na kwotę dol. 2017 płatnym w Krakowie w dniu 18 czerwca 1929 na zlecenie Banku Komercjalnego SA. w Krakowie. 9629

Sąd grodzki, Oddział XII cyw.
Kraków, dnia 29 października 1929.

KURATELE.

P. 180/29. Edykt. Hersch Dawid Einsidler z Błażowej zostaje całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego jest Szama Einsidler z Rzeszowa. 9637

Sąd grodzki, Oddział I.
Tyczyn, dnia 1 lipca 1929.

LICYTACJE.

E. 1122/28. Dnia 27 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem biuro 27 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 1/5 części whl. 139, 291, 324 i 353 gminy Muszkarów. Najniższa oferta 927 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.
Borszczów, dnia 20 września 1929. 9588

E. 842/29. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1929 o godz. 10 rano odbędzie się na wniosek Stanisława Grabowskiego licycja realności whl. 254 i 366 gm. Wolka turebska składających się z domu drewnianego mieszkalnego oraz gospodarczych tudzież gruntu ornego I. klasy o obczarze 1 morg. 1453 sążni oszacowanych na 9.532 zł. Najniższa oferta 5.492 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Rozwadów, 25 października 1929. 9664

E. VIII. 7849/26/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek Domiceli Kramarz zam. Michalikowej jako strony egzekwującej — odbędzie się w tut. Sądzie dnia 18 grudnia 1929 o godzinie 9½ przedpoł. w biurze Nr. 49 II. p. — licytacja realności: 1) whl. 1/2 115 pgr. lk. 10/5 rola o powierzchni 1 ha 17 s. 80 m. kw. połowy — 2) whl. 1/2 20 parc. gr. lk. 133/1, 133/2, 134/1, 134/2 o powierzchni łącznej 79 ar. 52 m. kw. połowy. Wartość szacunkowa ad 1) 1625 zł., ad 2) 1100 zł. tj. razem 2725 zł. Najniższa oferta 1816 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9662

Sąd grodzki cyw. Oddział VIII.
Kraków, dnia 17 września 1929.

E. 1477/29/7. Strona zobowiązana: Iwan Bojarczuk Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Hahna kupca w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 16 grudnia 1929 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 3 przymusowa licytacja 1/12 części realności objętej whl. 794 gminy kat. Toki w skład której wchodzą parc. grunt: lkat. 2261/1, 2261/2 i 2261/3 o łącznym obszarze 3 morgów i 852 s. kw. Wartość szacunkowa wynosi 259 zł. 05 gr. zaś najniższa oferta 172 zł. 70 gr. Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza oraz dotyczące tej sprawy akta przejrzeć można w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 2. 9663

Sąd grodzki, Oddział V.
Podwołoczyska, dnia 5 listopada 1929.

E. 1467/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1929, o godz. 9 rano, nastąpi sprzedaż 1/12 części realności whl. 147 gminy Lipowiec. Realność ta oceniona jest na 325 zł. 79 gr. Najniższa oferta wynosi 217 zł. 18 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 7. 9632

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 30 października 1929.

E. XI. 831/29/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Zakłady górnicze „Silczia“ Spółka akcyjna w Bielsku odbędzie się dnia 20 grudnia 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grumntowa Tarnopol whl. 6579 parcela gruntowa 5900 obszaru 1030 s. kw. wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2212 zł. 50 gr., 5907 obszaru 1030 s³ wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1770 zl. Najniższa oferta 2655 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9635

Sąd grodzki, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 4 listopada 1929.

E. 590/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1929 godzina 13 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 3 licytacja 1/4 części realności 1942 i 1/12 części whl. 1943 gminy Przeciszów. Cena szacunkowa wraz z przynależnościami 301 zł. 90 groszy. Najniższa oferta 201 zł. 30 groszy. Prawa które czynią licytację niedopuszczalną winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 9638

Sąd grodzki, Oddział II.
Zator, dnia 7 listopada 1929.

E. 1050/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 3 1/2 realności whl. 151 gminy Piotrowice składającej się parcel budowlanych i parcel grutowych. Cena szacunkowa 7973 zł. 25 gr. Najniższa oferta 5315 zł. 50 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną winny bvć zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 9639

Sąd grodzki, Oddział II.
Zator, dnia 7 listopada 1929.

E. 806/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1929 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 3 licytacja całej realności whl. 5 połowy realności whl. 21 i całej realności whl. 318 gminy Spytkowice składającej się z parcel budowlanych i gruntowych. Cena szacunkowa realności whl. 5 24400 zł. 50 gr. połowy realności whl. 21, 1164 zł., całej realności whl. 318 32784 zł. 50 gr. Najniższa oferta realności whl. 5 16266 zł., połowy realności whl. 21 776 zł., całej realności whl. 318 21856 zł. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 9640

Sąd grodzki, Oddział II.
Zator, dnia 7 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 5496/29. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie zamianował na IV. kadencję Sądu Przysięgłych rozpoczynającą się dnia 2 grudnia 1929 w Tarnowie Przewodniczącym Sądu przysięgłych Wiceprezesa Sądu okręgowego Michała Bodeńskiego zaś zastępcami sędziów okręgowych dra Anatola Szklarzewicza, Władysława Kuśnierza, Adama Kawęckiego, Stefana Ciastonia. 9658

Sąd okręgowy.
Tarnów, dnia 8 listopada 1929.

E. 226/28. Na wniosek wierzycielki Heleny Dybusiowej z Przemyśla przeciw dłużnikowi Andrzejowi Dybusiowi z miejsca pobytu nieznanemu o 12500 zł. ustanawia się dla dłużnika kuratora w osobie dra Weintrauba adwokata w Przemyślu. Andrzeja Dybusia wzywa się, aby do Sądu lub kuratora się zgłosił i innego pełnomocnika dla siebie ustanowił.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 lutego 1929. 9661

Cg. J. I. a. 602/29/1. Edykt. Strona powodowa Justyna Gambalowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Ewie Warcholik i spól. o 2880 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 12 grudnia 1929 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 116 sala rozpraw II. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Długopolskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9653

Sąd okręgowy Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 7 listopada 1929.

Prez. 40909/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Borusów Sądu grodzkiego w Bóbrce. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. U. p. wnosić należy w powyższym Sądzie najdalej do dnia 6 kwietnia 1930.

Lwów, dnia 6 listopada 1929. 9665

UPADŁOŚCI.

S. 6/29. Dozwolenie otwarcia konkursu. Do majątku Arona Guttmana i Abe Guttmana w Oświęcimiu otwiera się konkurs wskutek wniosku wierzyciela Nissena Leiba Wolfa kupca w Krakowie. Ustanawia się: komisarzem konkursowym dr. Jana Gałuszkiewicza sędziego Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zarządcą masy dr. Emila Reicha adwokata w Oświęcimiu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 20 grudnia 1929 w sądzie grodzkim w Oświęcimiu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 22 listopada 1929 o godzinie 9, ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 3 stycznia 1930 o godz. 9 w biurze p. Naczelnika tego Sądu. 9659

Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 4 listopada 1929.

Sa. IV. 80/29/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Bronisławy Mandelbaum w Kalwarji otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P. dr. Michała Stramskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Kalwarji, zarządcą ugodowym adw. dra D. Förstera w Kalwarji. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 30 listopada 1929 w sądzie grodzkim w Kalwarji. Audjencję ugodową wyznacza się w sądzie grodzkim w Kalwarji biuro p. Nacz. Sądu na dzień 5 grudnia 1929 o godz. 9. 9660

Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 6 listopada 1929.

Sa. 87/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jerzego Wacowskiego i Heleny Wacowskiej w Zakopanem. Komisarz ugodowy Krawczyński naczelnik Sądu grodzkiego. Zarządca ugodowy dr. Kowalski adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 22 listopada 1929 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 listopada 1929. 9630

Sąd grodzki.
Nowy Targ, dnia 2 listopada 1929.

Sa. 121/29/12. Postępowanie układowe otwarte uchwałą z dnia 27 lipca 1929 r. do majątku dłużniczki Sary Grossowej kupcowej w Krakowie Wielopole 32 zastanawia się.

Sąd okręgowy Wydział VI.
Kraków, 23 września 192. 9646

Sa. 150/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Róży Feldmann kupcowej w Krakowie ul. Florjańska l. 41. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Józef Friedenberg adwokat w Krakowie ul. Stradom. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 I. p. dnia 17 października 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929. 9647

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 września 1929.

Sa. 61/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Enkera kupca w Nisku. Komisarz ugodowy dr. Jan Wacławski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Nisku. Zarządca ugodowy dr. Leon Stillmann, adwokat w Nisku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Nisku biuro naczelnika dnia 20 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 listopada 1929. 9654

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 12 października 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 12/29. Nykoła Kułyniak urodzony 1892 z Tyśmieniczan żołnierz ukraiński zmarł 1919 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mychasia Kuśnierczuka w Tyśmieniczanach o zaginionym do 1 roku. 9499

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 13 marca 1929.

T. 147/29. Michał Szkura urodzony 1891 z Hryniowiec żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 11 czerwca 1929. 9502

T. 275/29. Ilko Szkwarek urodzony 1884 z Kończ starych, wydaliwszy się po wybuchu wojny światowej 1914 r., zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Pawła Sołtysa z Kończak starych o zaginionym do 1 roku. 9503

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 lipca 1929.

T. 252/20. Iwan Bodnaruk urodzony 1898 z Snowidowa żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora księdza Szlomkiewicza w Snowidowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9504

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 lipca 1929.

T. 274/29. Mikołaj Wowczuk urodzony 1868 z Jezierzan żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kurtora Onufrego Wowczuka w Jezierzanach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 lipca 1929. 9505

T. 258/29. Michał Darmoros urodzony 1891 z Meduchy żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 9506

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 lipca 1929.

T. 226/29. Iwan Popowicz urodzony 1882 z Mikuliczyna żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Motruka w Mikuliczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 9507

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 lipca 1929.

T. 208/29. Piotr Bielawski urodzony 1880 z Huty starej żołnierz zginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Łukasza Bielawskiego w Hucie starej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 czerwca 1929. 9508

T. 150/29. Stefan Kiedyk urodzony 1894 Pańko Kiedyk urodzony 1896 Demiana z Delejowa żołnierze zaginęli na wojnie roku 1915. Celem uznania ich zmarłych uwiadomić Sąd albo kuratora Franciszka Koryzmę w Delejowie o zaginionych do 6 miesięcy. 9509

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 czerwca 1929.

T. 279/29. Piotr Myndiuk urodzony 1889 z Niebyłowa żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Tyczkowskiego w Niebyłowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9510

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 12 lipca 1929.

T. 223/29. Pawło Nimczuk urodzony 1895 z Jamnej ochotnik legjonów ukraińskich austr. armji zaginął na wojnie 1918 r. Celem uznania go zmarłym uwiadomć Sąd albo kuratora Iwana Nimczuka w Jamnej o zaginionym do 6 miesięcy. 9513

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 czerwca 1929.

T. 192/29. Paweł Korostil urodzony 1875 z Ścianki żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Salija w Sciance o zaginionym do 6 miesięcy. 9514

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 czerwca 1929.

T. 34/29. Mikołaj Andrunewczyn syn Iwana ze Stronnej pow. Drohobycz, powołany w 1914 r. do 77 p. p. wojska austrjackiego, walczył na froncie bojowym we Włoszech i od 1919 ślad po nim zaginął. Wzywa się aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9573

Sąd okręgowy, Oddział V

Sambor, dnia 19 czerwca 1929.

T. 340/29. Michał Iłyczuk urodzony 1870 z Worochty żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Andryja Skoreckiego w Worochcie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 września 1929. 9515

T. 218/28/4. Ilko Perun z Komarna, pow. Rudki, zabrany w roku 1914 przez wojska austrjackie z podwodą do świadczeń wojennych, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 9574

Sąd okręgowy, Oddział V

Sambor, dnia 10 kwietnia 1929.

T. 213/28/5. Aleksy Szepiedyn z Wysocka wyższego, żołnierz wojska austrjackiego od roku 1914 do domu nie powrócił. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 26 lutego 1907 z Katarzyną Kapko za rozwiązane. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Serwackiemu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 9575

Sąd okręgowy, Oddział V

Sambor, dnia 10 kwietnia 1929.

T. 19/24/4. Fedor Stec z Chmielu powiat Lisko jako żołnierz 18 pułku piechoty austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Anną Poluhanycz za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 9584

Sąd okręgowy Wydział IV.

Sanok, 22 kwietnia 1924.

T. 182/26/11. Stanisław Kochański urodzony 18 lipca 1890 w Brzmichowie dolnej pow. Lisko miał umrzeć w szpitalu Nr. 39 Solesmes Sarthe we Francji. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9585

Sąd okręgowy Wydział IV.

Sanok, dnia 10 października 1929.

T. 635/28. Bazyli Tomkiewicz, urodzony 3 grudnia 1887 w Moloszkowicach, jako żołnierz austr. padł na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Janowi Bandlowi adwokatowi we Lwowie. 9344

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 października 1929.

T. 392/29. Marcin Hornung, urodzony 18 października 1893 w Skwarzawie nowej, jako żołnierz austr. zginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9345

Sąd okręgowy.

Lwów, 8 października 1929.

T. 474/29. Cyryl Pasieka, urodzony 20 czerwca 1890 w Bobjatynie, jako żołnierz austr. zaginął na froncie czarnogórskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9346

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 października 1929.

T. 220/24. Wojciech Kopetyński, urodzony 28 czerwca 1883 w Zarudcach, jako żołnierz austr. zaginął na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3347

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 pazdziernika 1929.

Doniesienie w myśl § 121 statutu. Przedruku nie płacimy.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Przy piątem losowaniu

4% konwersyjnych list. hipotecznych

dnia 28 października 1929

zostały wylosowane do spłaty:

Announcement in accordance with 121 of the Statutes. No reprint will be paid.

MORTGAGE-BANK LIMITED

At the fifth drawing of

4% Converdet Mortgage-Bonds

on the 28 October 1929

have been drawn for redemption:

Als Mitteilung im Sinne des § 121 der Statuten ohne Honorar bei allfälliger Insertion.

AKTIEN-HYPOTHEKENBANK

Bei der fünften Verlosung der

4% Konventierungs-Hypothekenbriefe

am 28 Oktober 1929

wurden zur Rückzahlung gezogen:

Ser. A. à 50 zł. 114, 811, 1387, 1757, 2000, 2133, 2134, 2281, 2570, 2571, 2674, 2792, 3395, 3488, 3872, 3922, 4191, 4270, 4348, 4815, 5068, 5169, 5268, 5600, 5956, 6036, 6214, 7149, 7189, 7366, 7679, 7734.

Ser. B. à 100 zł. 562, 794, 1023, 1477, 1555, 1784, 2103, 2179, 2209, 2338, 2504, 2544, 2693, 2851, 3532, 3631, 3963, 4398, 4758, 5151, 5171.

Ser. C. à 1000 zł. 464, 650, 691, 800, 1377, 1478, 1610, 2035, 2181, 2330, 2348, 2615, 2950, 2734, 2899, 2934.

4½% konwersyjnych list. hipotecznych — 4½% Converted Mortgage-Bonds — 4½% Konvertierungs-Hypothekenbriefe

Ser. A. à 50 zł. 177, 406, 663. 834, 838, 908, 988, 1008, 1120, 1128, 1188, 1306, 1532, 1759, 1777, 1908, 1963, 2150, 2181, 2190, 2570, 2618, 2739, 2806, 2854, 2964, 3249, 3570, 3593, 3745, 3951, 4125, 4240, 4449, 4487, 4533, 4692, 4730, 4838, 4855, 4903, 5000, 5099, 5279, 5306, 5463, 5474, 5739, 5818, 6016, 6154. 6383.

Ser. B. á 100 zł. 53, 369, 387, 396, 544, 1199, 1309, 1319, 1542, 1985. 2132, 2571, 2645, 2930. 3023, 3081, 3180, 3317, 3442, 3626, 3715, 3718, 3793, 4100, 4304, 4471, 4475, 4502, 4619, 4679, 4692, 5124, 5287, 5364, 5384, 5475, 5593, 5632, 5885, 5957, 5998, 6195, 6301, 6339, 6692, 6738, 6979, 7051, 7067, 7130, 7141, 7172, 7251, 7498, 7563, 7793. 7812, 7865, 7882, 7946, 8043, 8133, 8450, 8475, 8566, 8618, 8686, 8705, 8720, 8783, 9133, 9186, 9202, 9250, 9376, 9447, 9471, 9498, 9540, 9543, 9621, 9671, 9704. 9789, 9792, 9818, 9908, 9991, 10020, 10160, 10336, 10540, 10716, 10781, 10949, 10961, 11031, 11333, 11537, 11572.

Ser. C. á 1000 zł. 5, 268, 497, 724, 802, 1121, 1313, 1687, 2011, 2407, 2891, 3032, 3098, 3103, 3356, 3533, 3558, 3946, 4054, 4253, 4555, 4597, 4679, 4724, 4818, 4956, 5083, 5273, 5470.

8% Listy zastawne dolarowe U. S. A. — 8% Mortgage-Bonds in U. S. A. Dollars — 8% U. S. A. Dollar Pfandbriefe

Ser. A. á dol. 25 123, 138, 179, 227.

Ser. B. á dol. 100 159, 271, 486, 541, 761, 787, 1168, 1188, 1298, 1355, 1453.

Ser. C. á dol. 500 157, 328, 395, 561, 749, 751, 1032.

Ser. D. a dol. 1000 127, 154, 189, 507, 570, 707, 875, 899, 1163.

Powyższe listy zastawne (hipoteczne) wypłacane będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1. Maja 1930** i z tymże dniem ustaje dalsze ich oprocentowanie.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka potrąconą będzie z kapitału przy jego wypłacie.

Wylosowane listy zastawne wypłacać będzie tylko **Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie,** natomiast **kupony** listów zastawnych (hipotecznych) wypłacać będą:

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, LWÓW,

Filje jego:
KRAKÓW, STANISŁAWÓW, TARNOPOL, CERNAUTI.

Lwów, w październiku 1929.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

The principal of the above mentioned Mortgage-Bonds will be redeemed on and after the **May 1. 1930.** From this day the drawn Bonds yield no interest.

Coupons maturing after this date will be paid furthermore, but all amounts paid thereon will be deducted from the principal when the respective Bond will be presented for redemption.

The Mortgage-Bonds drawn are payable only **at the Mortgage-Bank Limited, Lwów,** (Akcyjny Bank Hipoteczny, Lwów), whereas **the Coupons** due will be paid at the following Banks:

Vorstehende Pfandbriefe (Hypothekenbriefe) werden mit den verlosten Kapitalsbeträgen ab **1. Mai 1930** ausbezahlt werden und hört deren weitere Verzinsung mit diesem Tage auf.

Die nach dem Rückzahlungstermine fällig gewordenen Kupons werden zwar fortan ausgezahlt, jedoch werden die diesbezüglichen Beträge, bei Auszahlung des Kapitals, von demselben in Abzug gebracht.

Die verlosten Stücke werden **nur durch die Aktien-Hypothekenbank in Lwów,** dagegen **die Kupons** der Pfandbriefe (Hypothekenbriefe) durch nachstehende Institute ausgezahlt:

AKTIEN - HYPOTHEKENBANK, LWÓW,
OESTERR. CREDIT-ANSTALT FüR HANDEL UND GEWERBE, **WIEN,**
BOEMISCHE ESCOMPTE UND CREDIT - ANSTALT, **PRAG,**
AMSTELBANK, AMSTERDAM.
ANGLO-INTERNAT. BANK LIMITED,LONDON, 24-28, LOMBARD-STREET.

Lwów, in October 1929.

MORTGAGE-BANK LIMITED.

Lwów, im Oktober 1929.

AKTIEN-HYPOTHEKENBANK.

Ogłoszenie likwidacji.

W MYŚL UCHWAŁY RADY ADMINISTRACYJNEJ

WIEDEŃSKIEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

w Wiedniu z dnia 16. kwietnia 1929 zostają filje Wiedeńskiego Banku Związkowego w Bielsku-Białej, Drohobyczu, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu

postawione w stan likwidacji. Likwidatorami zostają ustanowieni p. p. Eugeniusz Singer, Ludwik Süsswein i Adolf Herman Schotz, wszyscy trzej dyrektorowie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 2., z których dwaj łącznie uprawnieni są do firmowania filji Wiedeńskiego Banku Związkowego w Bielsku-Białej, Drohobyczu, Krakowie. Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu z dodatkiem, wskazującym na likwidację t. j. z dodatkiem „w likwidacji“.

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych pretensji na ręce wymienionych likwidatorów w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego t. j. trzeciego ogłoszenia likwidacji.

Ogłoszenie.

Zarząd gminy miasta Rozwadowa w powiecie tarnobrzeskim rozpisuje niniejszem konkurs na wybudowanie sieci rozprowadzającej dla elektrycznego oświetlenia miasta Rozwadowa z terminem do wnoszenia ofert do dnia 20 listopada b. r.

Warunki i plany budować się mającej sieci można przeglądać w tutejszym Urzędzie gminnym.

Burmistrz: ST. MIĄSIK

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską wydaną przez Województwo Lwowskie na nazwisko Lang Adolf. 9641-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.